



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Podpisy

Pod decyzją konferencji berlińskiej (poczdamskiej) przekazującej Polsce ziemie wzdłuż linii: Swinoujście — Odra i Nissa Łużycka widnieją podpisy Trumana, Attlee i Stalina. Ten właśnie fakt, że pod decyzją w sprawie zachodnich granic Polski widnieją podpisy szefów trzech rządów najpotężniejszych mocarstw nadaje tej decyzji moc niewzruszoną. Uchwała w sprawie zachodnich granic Polski, jak to słusznie i z mocą podkreślił minister spraw zagranicznych ZSRR, W. Mołotow, w oświadczeniu złożonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu — „czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami”.

Właśnie dlatego, że pod uchwałą berlińską (poczdamską) widnieją podpisy Trumana, Attlee i Stalina mogli minister Mołotow z taką niezłomną wiarą stwierdzić, że „historyczna decyzja konferencji berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważana”.

Byliśmy tym niemniej świadkami próby poddawania w wątpliwość zakresu i wagi uchwały berlińskiej w sprawie polskiej. Mamy na myśli tu stuttgarskie przemówienie pana Byrnese w sprawie granic Polski, oraz wypowiedź rzecznika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na marginesie tej mowy. Wypowiedź pana Byrnese budzi wrażenie, że pewne reakcyjne koła anglosaskie przychylnie Niemcom chętnie zdezawuowałyby podpisy Trumana i Attlee widniejące pod uchwałami konferencji berlińskiej (poczdamskiej).

W tej chęci zdezawuowania podpisów, jaką ujawnia pan Byrnes i jego przyjaciele z reakcyjnych kół wielokapitałistycznych Stanów Zjednoczonych i Anglii z łatwością doszukujemy się przykrego podobieństwa z pierwowzorami niemieckimi, podobieństwa do owego pogardliwego stosunku jakiego żywił „do świstków papieru” król Wilhelm II i Hitler, a także niektórzy krótkowzroczni japońscy politycy reakcyjni. Jak wiadomo ten lekceważący stosunek do własnego podpisu dawał im niekiedy chwilowe efekty, ale kończył się nad wyraz smutnie dla butnych i dufnych awanturników politycznych. Po złamaniu „świstka papieru” neutralności belgijskiej udało się wojskom kajzera wdrzeć głęboko na terytorium Francji, ale skończyło się wszystko... Wersalem: Kapitulacją bez zastrzeżeń zapłaciła Trzecia Rzesza za wiarołomstwo Hitlera. Pod Pearl Harbour udało się Japończykom zatopić pewną ilość statków amerykańskich, ale skończyło się to lekceważenie swego podpisu bardzo smutnie dla Japończyków.

Każdy polityk, który wszedłby na niebezpieczne tory dewaluacji wartości podpisu odpowiedzialnych szefów rządów nie przyczyniłaby się sprawie pokoju i oddałby niewątpliwie złą usługę swemu narodowi.

Albowiem w sprawach, od których zależą losy narodów nie można postępować według „jakichkolwiek prze-

Chłopi u Prezydenta Bieruta Skargi wsi polskiej na brak opieki ze strony Ministerstwa Rolnictwa

Warszawa (PAP). Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 16 bm. 40-osobową delegację chłopów z województw pomorskiego i warszawskiego, członków Związku Samopomocy Chłopskiej.

W czasie przeszło dwugodzinnej rozmowy chłopscy działacze samopomocy przedstawili ob. Prezydentowi swe postulaty. Poruszono cały szereg aktualnych zagadnień gospodarskich, jak zagadnienie wysokości przemian zboża, wysokości opłat za przemian, nadanie aktów własności dla parcelantów, szybszego opracowania planów budowlanych dla nowych działkowców itp.

Chłopi woj. pomorskiego, doświadczonych obecnie klęską epidemicznego pomoru świń i zarazy końskiej, skarżyli się na zupełny brak opieki ze strony Ministerstwa Rolnictwa, które nie wykazuje działalności, zmierzającej do zwalczenia tej klęski.

Skarżyli się w dalszym ciągu chłopi na działalność dotychczasowych Związków Rewizyjnych Spółdzielni, który niejednokrotnie hamuje rozwój spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dużo miejsca poświęcono we wspólnej dyskusji zagadnieniom spółdzielczości na wsi, omawiano wszystkie jej światła i cienie. Przedstawiciele województwa warszawskiego obrazowali ciężką sytuację mieszkańców zrujnowanych terenów przychodkowych. Związek Samopomocy Chłopskiej woj. warszawskiego pragnie odbudować na zasadach samopomocy dwie wsie w powiecie grójeckim — Winiary i Chojnow i

prosi ob. Prezydenta o pomoc w tym przedsięwzięciu, a w szczególności o ułatwienie uzyskania buduleca.

Ob. Bierut z dużą znajomością poruszanych zagadnień wypytywał delegatów o szczegóły, przeprowadzając wraz z nimi dokładną analizę omawianych spraw. W wypowiedziach wszystkich delegatów brzmiała wspólna nuta: chęć najszybszego osiągnięcia sprawiedliwego, równomiernego rozdziału dochodu społecznego.

Na ten moment zwrócił uwagę specjalną ob. Prezydent, podsumowując w krótkim przemówieniu wyniki dyskusji.

„Najbardziej sprawiedliwy podział dochodu społecznego — powiedział ob. Prezydent — stanowi właśnie cel demokracji. Dzięki wyrzuceniu obszarników i wielkich kapitalistów zbliżyliśmy się bardzo do urzeczywistnienia tej idei.

Ale i dziś jeszcze znajdują się ludzie, którzy, nie robiąc, chcą osiągnąć największe zyski. Ci ludzie, wykorzystując powojenne trudności sprawiają w dużej mierze, że znaczna część dochodu społecznego jest przez nich przechwytywana, z krzywdą dla ludu pracującego.

Walka z tymi ludźmi, walka z wszelkimi przejawami spekulacji, złodziejstwa, szabrownictwa, korupcji, jest jednocześnie walką o zwycięstwo idei demokracji.

Najszerzy udział mas ludowych w kontroli społecznej i piętnowanie czynionych na szkodę państwa i społeczeństwa przestępstw, walka o oczysz-

czenie aparatu państwowego z łapownictwa, niedołęgi i biurokratów, to droga do pełnego i najszybszego zrealizowania sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego.

Dużą część swojego przemówienia poświęcił ob. Prezydent omówieniu zagadnień spółdzielczych, podkreślając, że i na tym odcinku w niektórych ogniwach zagnieżdżyła się reakcja, powodując poważne szkody dla ruchu spółdzielczego.

Ob. Prezydent podkreślił, że przywiązuje wielką wagę do działalności Związku Samopomocy Chłopskiej i jego spółdzielczości.

Tak, jak każda młoda i żywotna organizacja Zw. Samopomocy Chłopskiej powinien dużą uwagę skierować na kształcenie kadr nowych demokratycznych działaczy gospodarczych i spółdzielczych.

Na zakończenie ob. Prezydent przyrzekł delegatom, że przedstawione przez nich sprawy najdokładniej wraz z odpowiednimi ministrami przestuduje i postara się służyć i uzasadnione postulaty realizować.

Po konferencji ob. Prezydent wdał się w rozmowy z poszczególnymi delegatami. Dłuższą chwilę rozmawiał ob. Prezydent z ob. Piotrem Czapskim, mieszkańcem zniszczonej przez okupantów wsi Piława, któremu zbrodniarze niemieccy zamordowali jednocześnie 5 synów. Ob. Czapski opowiadał ob. Prezydentowi o życiu chłopów na zniszczonych terenach przychodkowych.

Polityczne komplikacje w USA w związku z mowami Byrnese i Wallace'a

NOWY JORK (obsł. wł.). W waszyngtońskich kołach politycznych utrzymuje się, że prezydent Truman znajduje się obecnie w trudnej sytuacji.

Po ogłoszeniu komunikatu początkowego, że Truman popiera tezy Wallace'a — koła prawicowe straciły doń zaufanie.

Po drugim komunikacie, w którym Truman wyraził poparcie Wallace'a, Truman naraził się na niechęć kół lewicowych i związków zawodowych.

Obecnie panuje przekonanie, że Byrnes i Wallace nie mogą zostać w jednym gabinecie. Lecz prezydent Truman, pragnąc poprawić sytuację, nie zamierza dopuścić do nieczyłej dymisji.

Jakkolwiek rzecz się ma, mowa Wallace'a wykazała poważną różnicę poglądów, panującą w łonie rządu Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK (PAP). W uzupełnieniu sprawozdania z przemówienia Sumnera Wellesa podajemy, że Welles zaatakował ostro plan szybkiej odbudowy Niemiec.

Plan Byrnese daje niemieckiemu sztabowi generalnemu i przywódcom pangermanizmu możliwość odbudowy potęgi militarnej Niemiec, co kryje w sobie zarodki nowej tragedii światowej.

Gratulacje Marszałka Tito dla narodu bułgarskiego

BELGRAD (PAP). Marszałek Tito przesłał na ręce prezesa rady ministrów Bułgarii telegram, składając mu w imieniu rządu i narodu jugosłowiańskiego najserdeczniejsze gratulacje z okazji proklamowania republiki w Bułgarii.

Zawiadomienie o zebraniu Rad Zakładowych

W związku z tym, że zebranie Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego nie może się odbyć w dniu 18 września, jak informowaliśmy w „Głosie Robotniczym” z dn. 17 bm., Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Robotników i Pracow.

Przem. Włókienniczego zawiadamia o przesunięciu terminu powyższego zebrania na dzień 19 września o godzinie 14.00 w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury, Piotrkowska 243.

Dziś w numerze dalszy ciąg powieści Mitchell „PRZEMINĘŁO Z WIATREM”

mijających obliczeń politycznych” (Mołotow).

Tu chcemy podkreślić, że z trzech podpisów, które widnieją pod uchwałami konferencji poczdamskiej w sprawie Polski, tylko podpisu Stalina

nikt nigdy nie próbował umniejszyć. My, Polacy, wiemy jak to należy ocenić.

Prawdziwych przyjaciół poznaje się po ich czynach.

Edward Uzdanski.

SZOSTA AKCJA PREMIOWA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Kupon Nr 18

Stan wojenny w Grecji

na przyjęcie niepożądanego króla

Rada Bezpieczeństwa debatuje nad skargą Ukrainy

London (obsł. wł.). Z Aten donoszą, iż wicepremier rządu greckiego — Gonas, zapowiedział wprowadzenie w Grecji stanu wojennego na skutek niestannych zamieszek i niepokoju. Jednocześnie donoszą o aresztowaniu 45-ciu członków greckiej partii komunistycznej i zamknięciu kilku lokalii partii.

Zapowiedziany stan wojenny ma być ogłoszony tuż przed dniem powrotu „króla” do Grecji — w obawie przed rozruchami.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że generalny sekretarz greckiej partii komunistycznej, Nichols Zachariades zamieścił w oficjalnym organie greckiej partii komunistycznej „Rizopostis” artykuł, stanowiący odpowiedź na „ostatnie ostrzeżenie”, jakie w swej niedawnej publikacji dał komunistom premier Tsaldaris.

„Nie przestraszymy się gróźb” czytamy w odpowiedzi Zachariadesa — „i czekamy spokojnie na rozwój wypadków, gotowi do zgody, ale nie bezbronni”.

Nowy Jork (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Związku Radzieckiego złożył wniosek, domagający się, by Rada wezwała rząd grecki do zaprzestania prowokacyjnych wystąpień na granicy albańskiej oraz przesładowania mniejszości.

Związek Radziecki proponuje, żeby Rada Bezpieczeństwa zażądała od rządu greckiego: 1) aby zgodnie z art. 2 Karty ONZ przedsięwziął kroki w celu zlikwidowania prowokacyjnych wystąpień czynników monarchistycznych na granicy albańsko-greckiej; 2) aby zaprzestął rozsiewania tendencyjnych pogłosek co do rzekomego stanu wojny pomiędzy Albanią i Grecją; 3) aby zaprzestął przesładowania mniejszości narodowych w Grecji.

Związek Radziecki zażądał, aby skarga w sprawie zagrożenia pokoju przez Grecję pozostała na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa dopóki rząd grecki nie zastosuje się do zaleceń Rady.

Następnie delegat Ukrainy Manuilski wystąpił z ostrym atakiem przeciwko delegatowi Holandii Van Kleffensowi.

Taborek uniewinniony

z zarzutu współpracy z Gestapo

Wczoraj przed Sądem Specjalnym stanął znany w Łodzi sportowiec, Czesław Taborek.

Należąc do klubu sportowego, sekcji bokserskiej, dzięki swej doskonałej kondycji fizycznej, wybił się na wicemistrza Polski w wadze piórkowej. Rok 1935 był pełnią rozkwitu kariery Taborka, gdyż brał udział w meczu Polska — Niemcy, jako wicemistrz.

Po działaniach wojennych 1939 r. Taborek wrócił spod Warszawy do żony do Strykowa i zaczął handlem zarabiać na życie.

Złapany w obławie w 1940 r. został wysłany na roboty do Niemiec gdzie pracował do 15 października 1943 r.

Po nalocie na fabrykę uciekł z Niemiec do Łodzi i ukrywał się niemeldowany u matki, na Pomorskiej.

W jakiś czas po tym poznał przypadkowo agenta gestapo Pisarkiewicza vel Pisarka, który za 3.000 marek wyrobił mu arbeitskarty i zatrudnił w firmie Masoch przy ul. Andrzeja.

Po zakończeniu wojny Taborek zgłosił się do pracy w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa.

Wkrótce, na podstawie poszlak, został oskarżony o współpracę z Niemcami.

Akt oskarżenia zarzuca Taborkowi, że za namową Pisarkiewicza zaczął pracować w gestapo, jako nr. 728 i cieszył się względami szefa gestapo — Bayera.

Zeznania świadków oskarżenia, aresztowanych przez władze polskie, funkcjonariusza gestapo, Willi Zükrigela i dozorcę więzienia na ul. Kopernika Wagnera, zarzutów nie potwierdziły.

Zükrigel zeznał, że słyszał o agencie nr. 728, lecz nigdy go nie widział, gdyż pracownicy gestapo nie znali się między sobą.

Zeznania świadków obrony wypadły korzystnie dla oskarżonego.

Sąd, nie ustalwszy dowodów winy, uniewinnił Taborka.

wi, oskarżając go o gwałcenie Karty Bezpieczeństwa.

Przerwał mu delegat brytyjski, który zaznaczył, że prof. Manuilski został zaproszony do stołu obrad w celu przedyskutowania sprawy Grecji, a nie procedury, obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa.

Wówczas delegat radziecki Gromyko oświadczył, że sir Alexander Caddogan nie poraz pierwszy przerywa delegatom i czas najwyższy położyć kres takim zwycięzjom.

Walka o naftę trwa!

Pod osłoną bombowców szuka się ropy na Sumatrze!

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass z Batawii, przedstawiciele amerykańskich towarzystw naftowych przygotowują się do przeprowadzenia próbnych wierceń i eksploatacji pól naftowych na Sumatrze. Rozpoczęli oni werbowanie robotników dla odbudowy rafinerii naftowych w Palembang.

Przewodniczący delegat Polski Lange rozszedł sprawę, wzywając Manuilskiego do kontynuowania swego przemówienia.

Manuilski podkreślił, że komisja proponowana przez Van Kleffensa dla rozpatrzenia wniosków, jest sprzeczna z przepisami Karty.

Następnie delegat Polski ambasador Lange, przekazując po miesięcznej prezydenturze przewodnictwo Rady ambasadorowi Gromyko, wygłosił przemówienie pożegnalne.

Według innych doniesień w okręgu Palembang na Sumatrze wojska brytyjskie kontynuują operacje przeciwko jednostkom indonezyjskim. Na Jawie i Bali toczą się walki między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi.

Po oświadczeniu Mołotowa

jasne stanowisko radzieckiego męża stanu wywołało na Niemczech piorunujące wrażenie

BERLIN (PAP). Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa na temat nienaruszalności obecnej granicy niemiecko-polskiej wywarło w Berlinie wręcz piorunujące

wrażenie. Stwierdzając to również tutejsi przedstawiciele prasy zagranicznej, podkreślając, że oświadczenie radzieckie zadało ciężki cios kampanii anty-

polskiej tych kół niemieckich, które coraz zuchwalej kwestionowały stałość granicy nad Odrą i Nisą.

Jasne stanowisko ministra Mołotowa niewątpliwie silnie podważy niemiecką propagandę rewizjonistyczną, podsycając w ostatnich miesiącach promienieckimi wystąpieniami niektórych czynników anglosaskich. W szerokich kołach niemieckich znikły nadmierne nadzieje, rozbudzone mową ministra Byrnesa.

Zakłopotana prasa niemiecka przemilcza niektóre ważne ustępy oświadczenia ministra Mołotowa.

„Czarna ręka” w Berlinie

Młodociągni hitlerowcy skazani za akty terroru i sabotaż

London (obsł. wł.). Z Berlina donoszą, iż odbył się proces bandy 9 młodych Niemców, których herszt — niejaki Horst Schultz, liczy lat 17. Młodzieńcy ci stanęli przed sądem w radzieckiej części Berlina pod zarzutem uprawia-

nia aktów terroru i sabotażu, skierowanych przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym. Herszt bandy został skazany na śmierć, pozostali 8-ciu członków bandy „Czarnej ręki” skazano na długoletnie więzienie.

Zwycięstwo lewicy w Szwecji

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Po intensywnej kampanii wyborczej odbyły się w Szwecji wybory samorządowe, w wyniku których wedle dotychczasowych rezultatów partia socjal-demokratyczna nadal rozporządza największą ilością mandatów. Prasa szwedzka wiele uwagi poświęca wzrostowi wpływów partii komunistycznej, która zdobyła około 400.000 głosów oraz powiększyła swój stan posiadania o 73 mandaty.

Socjal-demokraci w dalszym ciągu stanowią najsilniejszą partię. Na listy ich padło bowiem około półtora miliona głosów. Na konserwatystów padło jedynie 486.000 głosów. W porównaniu z poprzednim stanem posiadania stracili oni 73 mandaty.

W stolicy Szwecji socjaliści i komuniści rozporządzają bezwzględną większością.

TASS prostuje kłamstwa

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza prasa radziecka zamieszcza sprostowanie agencji Tass treści następującej: „Amerykański dziennik „New York Times” zamieścił w tych dniach depesze swego korespondenta w Rzymie zawierającą wiadomości o tym, iż dwa pułki rosyjskie znajdują się rzekomo w Albanii i rozkwatowane są wzdłuż granicy greckiej i że wyspa Sasono została rzekomo przekazana w tajemnicy przez Albanii Związkowi Radzieckiemu i przekształcona w wielką bazę lotniczą oraz szereg innych tego rodzaju bazek.

Tass upoważniony został do stwierdzenia, że wszystkie te wiadomości są od początku do końca zmyślone i mają najwidoczniej na celu usprawiedliwienie i zamaskowanie prowokacyjnej działalności greckich monarchofaszystów na granicy albańskiej”.

Nowy porządek w Europie

Posel Zilliacus krytykuje politykę rządu angielskiego

Praga (PAP). Posel angielskiej Partii Pracy Zilliacus, który w swej podróży po Europie zatrzymał się w Pradze, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat własnych obserwacji, uszykanych w czasie pobytu w Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji.

Posel Zilliacus stwierdził, że w Europie kapitalizm leży w gruzach, a jego miejsce zajął nowy porządek socjalistyczny. Obecnie chodzi przede wszystkim o to, w jaki sposób na gruncie europejskim uzgodnić pojęcie zachod-

niej demokracji parlamentarnej z ideą rewolucji światowej.

Socjalizm, bez którego nie może się Europa obejść, jest jedynym fundamentem, na którym może być wzniesiony trwały pokój.

W dalszym ciągu posel Zilliacus wspominał o opozycji, jaka ostatnio wzrasta w szeregach Labour Party. W wielu rezolucjach powtarza się pytanie, dlaczego do tej chwili półtora miliona Anglików pozostaje pod bronią, a dalszych pół miliona pracuje nadal w przemyśle zbrojeniowym.

Komunikat Nr 7

Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Nadzwyczajna komisja w Łodzi, komunikuje ponownie, że przyjmuje jedynie zbiorowe wnioski od Rad Zakładowych, fabryk i zakładów pracy oraz od Kół Związkowych Instytucji lub urzędów.

Zbiorowe listy winny być składane w biurze Podawczym NKM (ul. Piotrkowska 113, I p. front).

Pojedyncze wnioski mieszkaniowe, wobec nawалу zgłoszeń, NKM przyjmuje jedynie za pośrednictwem Oddziałów Kwaterunkowych właściwych Starostw Grodzkich:

I. Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie, ul. 6-go Sierpnia 5

II. Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie ul. Limanowskiego 40.

III. Starostwo Grodzkie Południowo-Łódzkie ul. Staszica 110.

Wszystkie przydziały mieszkaniowe wydane przez Oddziały Kwaterunkowe Starostw Grodzkich winny być potwierdzone przez NKM okrągłą pieczęcią i podpisem przewodniczącego NKM.

Wszelkie zażalenia na czynności władz kwaterunkowych w sprawach dotyczących lokali zamieszkałych, winny być zgłaszane na piśmie do Biura Podawczego NKM.

Dobrze i ofiarnie pracuje kolektyw robotników i pracowników gazowni łódzkiej

Kiedyś przed wojną, ogromne afisze wielkich miast głośiły, że „gaz to czystość, oszczędność i wygoda”.

I tak jest w istocie. Wygodnie i czysto jest, gdy otwierając kurek gazowy wystrzela w górę płomień o zielonkawo-niebieskim kolorze i ogrzewa w błyskawicznym tempie nasze posilki, łazienki, mieszkania.

I przy tej czystej pracy nie domyślamy się nawet jak brudno i gorąco, jak duszno i ciężko jest tym, którym gaz zawdzięczamy. W odróżnieniu od swych kolegów z wielu innych gałęzi przemysłu robotnik Gazowni pracuje w kurzu, brudzie i zaduchu. Albo pod ciśnieniem gazu, albo między przewodami, praca jego jest ciężka i niebezpieczna.

I przy tym wszystkim robotnik Gazowni nie żali się. Nie jest lepiej opłacany od innego pracownika, a jednak wykonuje swoją czynność z wielką ofiarnością, pracując lepiej niż przed wojną, co wykazuje sucha statystyka liczbowa mówiąca, że jeśli przyjąć, iż przed rokiem 1939 produkcja gazu wynosiła 100 na minutę przy stanie 396 ludzi, dziś przy tym samym stanie ludzi wynosi 158.

Trudno oprzeć się wzruszeniu, gdy chodząc między czarnymi, dusznymi halami Gazowni, patrząc na spracowane ręce robotników i na ich zmęczone twarze słyszy się jedynie troskę, nie osobista, ale troskę o rozwój ich instytucji. Robotnik Gazowni zamiast mówić o swych bolączkach, martwi się brakiem gazomierzy, których u nas się nie fabrykuje, o niedostateczną ilość węgla, o trudności transportowe.

Jego chluba, natomiast jest fakt wielkiej wagi, że Gazownia łódzka przekroczyła o 78 procent produkcję przedwojenną. Tego nie omieszka z dumą oświadczyć każdy pracownik Gazowni.

Jedynymi ludźmi, w stosunku do których robotnik ma pretensje — to Niemcy. „Zabrali nam najcenniejsze instrumenty — przyrządy gazowe, które znaleźliśmy potem porzucone w rowach koło Łasku, niech ich...” tu niezbyt wykwinie przekleństwo ustępuje miejsca pełnemu troski pytaniu: „Kiedy wybu-

dujemy nowe piece, od nich przecież zależy udostępnienie gazu jeszcze 5 tysiącom konsumentów w Łodzi?”

Gazownia ma plany szeroko zakrojone, jej dążnościami jest nie tylko zaopatrzenie w gaz jak największej ilości ludzi, ale i najlepsze wyzyskanie produktów ubocznych, to znaczy smoły, koksu itd.

Najbliższe plany Gazowni są: wykończenie oczyszczalni gazu oraz pieca sześciokomorowego z możliwością produkcji 15 tysięcy m sześciennych dziennie oraz zainstalowanie dźwigu elektrycznego.

Gdy pytam oprowadzającego mnie po Gazowni o taryfę za gaz, słyszę zadziwiającą odpowiedź. Okazuje się, że częste narzekania na wysokie opłaty są o tyle nieistotne, że Gazownia Łódzka nie będa instytucją rentowną, skalkulowała cenę po 2,50 za m sześć, dla pracujących, poniżej ceny kosztu, który kosztuje 2,60 od metra sama gazownia.

Niemniej interesująca sprawa są duże wahania, jakie zachodzą w konsumpcji gazu w różnych porach roku i w poszczególnych dniach tygodnia. I tak konsumpcja nocna, o wiele mniejsza niż

dzienna, pozwala na zaoszczędzenie w nocy gazu i czerpanie z tej rezerwy w dzień, produkcja bowiem dzienna nie starczyłaby na zaopatrzenie w gaz wszystkich konsumentów. Noc daje około 12 tysięcy metrów zaoszczędzonego gazu, który wespół z wyprodukowanym we dnie zaspakaja potrzeby miasta.

Podobnie jest z dniami i z porami roku. Sobota jest maksymalnym dniem zużycia, niedziela — minimalnym, wahania między latem a zimą są ogromne. Gdy latem produkcja dochodzi w dzień do 31 tysięcy m sześć, w zimie w ten sam dzień tygodnia wynosi ona 43 tysiące m sześć.

Dzięki uprzejmości oprowadzającego mamy możność poznać proces wytwarzania gazu. Oglądamy najpierw węgiel jako podstawę produkcji. Jest to węgiel gazowy, koksowniczy, który w pierwszej fazie smaży się w temperaturze 1200 stopni w komorach, wytwarzając gaz. Jest to proces suchej destylacji, przy której powstaje smoła jeszcze w postaci brązowej pary. Gaz surowy, o temperaturze do 800 stopni, z komór odprowadza się na oczyszcze-

nie, pozostaje natomiast koks, który po zgaszeniu idzie do sortowni. Po wyjściu z komór ochładza się do temperatury pokojowej, usuwa się z niego amoniak, szkodliwy dla armatury i instalacji, za pomocą rury darniowej, pochłaniającej szkodliwe substancje. Gaz czysty, zdolny już do użytku, tłoczy się w zbiornikach, skąd zostaje rozprowadzony do miasta. Tak w ogólnych zarysach wygląda proces tworzenia się gazu.

Tak bardzo prosty w słowach, a tak skomplikowany i trudny w produkcji. Szczególnie w czasach powojennych, w dobie szalonych braków transportowych i opałowych. Toteż jako wielkie osiągnięcie Gazowni łódzkiej oceniamy takie fakty jak uruchomienie dla celów ratowniczych gazowni wodnej, oczyszczenie zbiorników. Już dziś Gazownia ma możność gospodarowania gazem, aby w wypadku jego braku w którymś ze zbiorników miasto nie zostało odcięte od sieci głównej. Brak gazu nie grozi nam więc. Pamiętajmy, że mamy to do zawdzięczenia dzielnym pracownikom i dyrekcji Gazowni łódzkiej.

J. Szczepańska.

Szlachetna inicjatywa Robotnicy Państw. Zakładów Włókienniczych Nr 8 (d. Biderman) pracują przy odbudowie Warszawy

„Warszawę odbudujemy siłami całego narodu” oto oświadczenie często spotykane. Robotnicy „Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr 8” w praktyce wykazali, że nie jest dla nich czymś trzessem. W swoim czasie podpisali jedni z pierwszych pożyczkę narodową, która przyczyniła się do

odbudowy całego kraju, nie skąpią grosza na odbudowę Warszawy i czynem udowadniają swój patriotyzm.

W tym tygodniu pomagali kochaną Warszawę z gruzów oczyścić własnymi, spracowanymi dłońmi.

Z inicjatywą w danym wypadku wyszedł

Interpelacje naszych Czytelników

Jak temu zaradzić?

Na marginesie notatki w „Głosie Robotniczym” z dnia 13 bm. o mającym nastąpić wkrótce przydziale obuwia dla dzieci, proszę nie odmówić zamieszczenia w swym piśmie uwag następujących:

Dlaczego przydział obuwia dla dzieci ma nastąpić w g kartek dziecińczych z m-cą lipca b. r.?

Dotychczas, jak wiadomo, nie było zaleceń ze strony Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego na przechowywanie kart żywnościowych z ubiegłych miesięcy, — o zamierzonym zaś przydziale obuwia dziecięcego na kartki lipcowe dowiadujemy się narazie nieoficjalnie dopiero w m-cu wrzesniu. Stąd też niewątpliwie spory szereg dzieci skądinąd uprawnionych do przydziału, okaże się poszkodowanych, — a to z tej przyczyny, że kartki lipcowe po wykorzystaniu jako niepotrzebne, zostały zniszczone. Nie chcemy posądzać Wydziału Aprowizacji i Handlu, by tą drogą dążył do zmniejszenia liczby korzystających z przydziału obuwia.

Wydaje się zatem słusznym, by osobom, które na skutek powyższego niedociągnięcia

Wydziału Aprowizacji i Handlu miałyby być niesłusznie poszkodowane, dać jednakże możliwość realizacji przydziału obuwia dziecięcego mimo utraty kartek lipcowych, bądź to drogą odpowiednich zaświadczeń wystawianych przez zakłady pracy, bądź też na podstawie rejestru kartek żywnościowych, prowadzonych przez poszczególne sklepy rozdzielcze.

Sprawa jest ważna, jeżeli wziąć pod uwagę zbliżający się okres zimowy i ceny obuwia wolnorynkowego.

Również na przyszłość wskazaniem byłoby aby w podobnych wypadkach Wydział Aprowizacji i Handlu zawczasu zwracał uwagę posiadaczom kartek żywnościowych, w którym razie nie później, niż przed wpływem ważności kartek z danego miesiąca, wzgl. o ile to nie nastąpiło, by dokonywał przydziału w/g kartek z bieżącego miesiąca.

JAN SIEROCIŃSKI

Ojciec trojga w sposób powyższy niesłusznie poszkodowanego rodzeństwa

Hodowla drobnego inwentarza na terenie Łodzi winna być dozwolona

Obecnie odczuwamy wszyscy brak mięsa, tłuszczu, a najbardziej brak mleka dla naszych dzieci. Rząd robi wszystko, by uprzętnić ludziom pracy te deficytowe artykuły, jednak władze wojewódzkie i starościńskie często paraliżują zamierzenia Rządu. Wyraźnym przykładem takiego postępowania jest wydane na terenie miasta Łodzi przez Wydział Weterynarii Urzędu Województwa Grodzkiego zarządzenie w sprawie hodowli świń, krów i kóz. Wydział Weterynarii zabrania hodowli kóz, nie zapewniając uprzednio mleka dzieciom, starcom i chorym Łodzi pracującej. Zabrania się hodowli ludziom pracy, w okresie głodu mięsa, tłuszczu, a nade wszystko mleka. Trzeba nam zdrowego

mleka, które dać nam może koza, mleka tak cennego dla suchotniczki, pracującej Łodzi.

Zakaz hodowli, jako godzący w zdrowie i budżet robotnika, winien być cofnięty, albo zmodyfikowany w ten sposób, by zezwalał na hodowlę robotnikom i ludziom pracy, o ile hodowla będzie prowadzona racjonalnie i zachowane będą warunki higieny.

Apeluję więc na łamach poczynnego organu „Głos Robotniczy” do wszystkich czynników miarodajnych, by zajęli się tym krzywdzącym robotników i pracowników zarządzeniem.

Hodowca drobnego inwentarza
ANDRZEJ ŚLĄSKI

dyrektor Gross, którą z żarem podchwycili robotnicy. Zgłosiło się chętnych kilkuset — rwali się do wyjazdu mężczyźni, kobiety i najmłodszy. Niestety byli dwa auta, na które z wysiłkiem wpakowano zaledwie kilkudziesięciu robotników.

Tow. Klimczak, sekretarz PPR, dwa dni przed wyjazdem zasięgnął w Warszawie informacji i porozumiał się co do wszystkiego. W niedzielę o godz. 8-ej zaczęła się zorganizowana praca. Siedem aut z narzędziami przysłał BOS. Wysiłkiem robotników Bidermana jeden odcinek jezdnii przy ul. Chmielnej został oczyszczony. Pięćdziesiąt aut zaldodowanych gruzem robotnicy wywieźli za miasto i wysypali do dolów. Pracowano ochoczo i radośnie. Nie widać było podziału na partie. Z jednakowym zapałem pracowali pepesowcy, pepesowcy i bezpartyjni, starzy, młodsi i kobiety. Pięćdziesiąt aut gruzu, to kropła w morzu zniszczeń Warszawy — to fakt. Ale ta maleńka cegiełka dołożona do odbudowy Warszawy przez robotników Bidermana wskazuje nam, jak wiele ofiarnego wysiłku można wyrzucić z naszego społeczeństwa pracującego dla celów odbudowy stolicy.

Warszawiacy witali robotników łódzkich z całego serca.

Robotnicy Państwowej Fabryki Włókienniczej Nr. 8 piękny czynem dowiedli jak można pomóc zrujnowanej Warszawie. Nie słowem, ale czynem solidarnym. Nie wątpimy, że robotnicy wielu innych fabryk łódzkich nie zechcą dać się ubiec robotnikom Bidermana i z równym zapałem wezmą udział w odbudowie ukochanej naszej stolicy.

Kronika kulturalna

Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie przyznał pianistce T. Zmudzkiej jednemu z laureatów konkursu eliminacyjnego na Międzynarodowym Kongresie Muzycznym w Genewie, stypendium miesięczne w wysokości zł. 3000 na dalsze studia i przygotowanie się do Międzynarodowego Kongresu Chopinowskiego w Warszawie w r. 1949.

Warszawski Urząd Wojewódzki i Związek Zawodowy Artystów Plastyków zorganizowali objazdową wystawę malarstwa i grafiki, która urządzana jest w szeregu miast województwa warszawskiego.

W Poznaniu istnieje muzeum Instrumentów muzycznych, posiadające zgromadzone eksponatów, poczynając od czasów najdawniejszych.

Muzeum jest obecnie porządkowane, a część okazów uszkodzonych podczas wojny zostało naprawionych.

W lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Lublinie otwarto wystawę „Z życia republik ZSRR”, ilustrującą w szeregu fotografii i fotomontaży życie ludów Związku Radzieckiego.

Na marginesie

U nas i gdzieindziej

Narzekamy często i słusznie na rozpanoszenie się w naszym życiu — spekulantów, szabrowników, złodziei publicznego i wszelkich w ogóle aspołecznych typów. Ręce wprost opadają i czarno się robi przed oczyma wobec ogromu deprawacji powojennej, wobec bezmiarów ludzkiej nikczemności. Tak to wygląda u nas, ale jak jest gdzie indziej?

Według danych Centralnego Biura Policji Śledczej w Stanach Zjednoczonych, 6 MILIONÓW AMERYKANÓW UTRZYMUJE SIĘ Z KRADZIEŻY I PASOZYTOWANIA na życiu gospodarczym kraju. Oto cyfra na prawdę zastanawiająca.

A przecież Stany Zjednoczone — to nie Polska. Stany Zjednoczone są potężnym mocarstwem i najbogatszym krajem świata. W Stanach Zjednoczonych nie ma ani zburzonych przez wojnę miast, ani pól zaminowanych, których uprawiać nie można, ani grobów masowych, kryjących prochy i kości milionów męczenników wrogiemu najazdu. Ponadto Stany Zjednoczone są państwem rządzone według wzorów tzw. demokracji zachodniej i kapitalistycznej „inicjatywa prywatna” ma tam nieograniczone pole do popisu.

A jednak w tym błogosławionym zdawało by się kraju aż 6 milionów obywateli utrzymuje się z kradzieży i pasywności gospodarczej!...

Ten fakt nie może być, oczywiście, dla nas pociecha, ani — Broń Boże! — zachęta do brnięcia w bagno demoralizacji. Ale ten fakt powinien powiedzieć wiele naszym „malkontentom”, którzy w beznadziejnej pasji i szaleńczym zaślepieniu gotowi są twierdzić, że wszystko co dobre — to gdzie indziej, zwłaszcza w renomowanej „demokracji zachodniej”. Tak bynajmniej nie jest, szanowni panowie „malkontenci”.

B. D.

W obcej służbie

Zagadnienie naszych granic nie jest dla nas przedmiotem dyskusji. Nie możemy dyskutować o tym, czy mamy prawo żyć, oddychać i rozwijać się.

Bronimy tego prawa ze spokojem, który daje nam niewzruszoną pewność zwycięstwa. Płynnie ona stąd, że:

po pierwsze — sprawa nasza jest słuszna,

po drugie — mamy za sobą zdecydowaną wolę całego narodu,

po trzecie — opieramy się o pewnych i silnych sojuszników,

po czwarte — siły przyjazne nam są potężniejsze od sił nam wrogich.

Siły pokoju mają przewagę nad siłami wojny, gdyż na straży pokoju czuwa wielkie mocarstwo, najpotężniejsza na świecie armia lądowa oraz niewyczerpane rezerwy w postaci milionów ludzi pracy na całej kuli ziemskiej. Nie wolno nam jednak zapominać, że wrogowie pokoju i wrogowie naszych granic mają również swoje rezerwy.

Wśród nich bynajmniej nie naostatnim miejscu znajduje się reakcja polska. Jest ona dostatecznie awanturnicza, aby dać się użyć za narzędzie w najbardziej ryzykownych imprezach, jest dostatecznie pozbawiona skrupułów, aby sprzedawać podstawowe interesy kraju, wreszcie jej pole działania obejmuje obszar ważny z punktu widzenia rozgrywki, którą przygotowują różni podżegacze wojenni.

Ale, z punktu widzenia międzynarodowej reakcji, nasi Raczkiewicz i Andersy są nieporównanie mniej wartościowym sojusznikiem niż Niemcy. To też jest rzeczą najzupełniej naturalną, że we wszystkich kwestiach spornych, jakie mogą istnieć między tymi dwoma pomocnikami światowej reakcji, rozstrzygnięcie wypadnie na korzyść silniejszego i bardziej obiecującego pomocnika.

Wydaje się, że reakcja polska od dawna już zrozumiała ten stan rzeczy i pogodziła się z przeznaczoną jej rolą. Dlatego ustami p. Raczkiewicza Arciszewskiego i spółki wyrzekła się Szczecina i Wrocławia, wyrzekła się polskich Ziemi Odzyskanych.

Wprawdzie miało to znaczenie gestu Zagłoby, ofiarowującego Niderlandy królówi szwedzkiemu, ale w każdym razie Niemcy zanotowali to na pewno jako punkt na swoją korzyść.

Wyrzekanie się Szczecina i Wrocławia, uprawianie bandytyzmu i strzelanie z za płota — nie jest jednak stanowczo polityką popularną i nie wróży sukcesów na arenie wewnętrznej. To też, podczas gdy Anders rezygnuje jawnie z Ziemi Odzyskanych, inni jawnie działający pomocnicy reakcji „bronią” (na gębę) Ziemi Odzyskanych, żądając jednocześnie kontroli nad naszym życiem tych czynników, które chcą nam je odebrać.

„Gazeta Ludowa” zamieściła artykuł min. Wycecha, nie odbiegający w istocie od stanowiska, wyrażonego przez całą polską prasę demokratyczną i odznaczający się wyjątkową, jak na „Gazetę Ludową”, trzeźwością sądu.

Czegóż dowodzi ten artykuł, poza tym znanym zresztą faktem, że w PSL istnieją pewne nieliczne trzeźwiejsze elementy, które nie mają żadnego wpływu na politykę tej partii? Absolutnie niczego.

Polityka stronnictwa p. Mikołajczyka wszędzie tam, gdzie przejawia się praktycznie, tam, gdzie słowa dają się skonfrontować z rzeczywistością, pozostaje taka, jaka była, to znaczy pozostaje polityką łączenia się ze wszystkimi siłami reakcyjnymi, łączenia się z wrogami Polski — wewnątrz i na zewnątrz.

Dlatego niezależnie od osobistych intencji autora, artykuł min. Wycecha jest demokratycznym parawanem dla bardzo niedemokratycznych i niepa-

triotycznych zamierzeń i posunąć kierownictwa PSL!

Prawdziwe oblicze PSL ukazała „Gazeta Ludowa” w swej pierwszej ocenie mowy Byrnasa, ocenie oświetlonej już dostatecznie na łamach naszego pisma.

W tym pierwszym odruchu „Gazeta Ludowa” była szczerą, wierną swojej linii i konsekwentną, chociaż... niezrezygnowana. Koszty tej niezrezygnowości będzie jednak musiała zapłacić sama.

Tymczasem p. Mikołajczyk okazał się mądrzejszy od redaktorów swojej gazety, mądrzejszy w tym sensie, że lepiej odgaduje intencje swych mocodawców z Wall Street i Cily i lepiej wie, czego się po nim spodziewają. Nauczyl się go widać tego długie lata pobytu w Londynie i osobiste kontakty, nawiązane na tamtejszym terenie, co przyniosło mu wątpliwy zaszczyt występowania wobec elementów opornych we własnym stronnictwie, w roli „czynnika lepiej poinformowanego”. (Pamiętamy tę argumentację z czasów kongresu PSL przed referendum).

Nie wątpimy, że był on wówczas i jest dzisiaj nadal lepiej poinformowany od swoich partyjnych kolegów o tym, czego oczekują od jego stronnictwa władcy amerykańskich i angielskich trustów i koła międzynarodowej finansjery.

Dlatego też nie wystąpił otwarcie tak, jak to uczyniła w pierwszym szczerym odruchu „Gazeta Ludowa”, w obronie wrogich dla sprawy Polski i dla sprawy pokoju tendencji, które tak jaskrawo ujawniły się w mowie p. Byrnasa. Dlatego złożył oświadczenie „w obronie granic”, wysuwając jedno-

znacznie — w skierowanym do obcych korespondentów oświadczeniu — sprawę „wyborów”.

Niewątpliwie i „Gazeta Ludowa” pójdzie śladami prezesa PSL i gdy tylko opadną nieco fale oburzenia i protestów z powodu mowy p. Byrnasa, zacznie łączyć „obronę granic z... wyborami”.

Wiemy dobrze, co pod tym słowem rozumie p. Mikołajczyk i jego zwolennicy, zwłaszcza, gdy mówią do przedstawicieli zagranicy. Wiemy, że w ich ujęciu wybory oznaczają kuratele obcych i wrogich nam czynników, tych samych czynników, które atakują nasze granice, wiemy, że ich „wybory” oznaczają utworzenie drogi do władzy dla reakcji z faszystowskim podziemiem łącznie. Wiemy, że w ich marzeniach wybory oznaczają, z grubszą biorąc, powtórzenie doświadczenia greckiego w Polsce.

O to chodzi, tego chcą i tego żądają ich zagraniczni mocodawcy. To jest bowiem najważniejsze z ich punktu widzenia.

Deklaracje, które nie mają pokrycia w realnej praktycznej polityce, są frazesem, który służy do zamaskowania rzeczywistych intencji. Takich deklaracji napewno nie obawiają się zagraniczni protektorzy p. Mikołajczyka, przeciwnie — uważają je niewątpliwie za pożyteczne, skoro mają one do pomocy w osiągnięciu głównego celu.

Chodzi im na razie o to, by sparaliżować wewnętrzne siły oporu tych państw, które stanowią przeszkodę dla realizacji ich dalekosiężnych planów. Chodzi im o to przede wszystkim

Sposób na bezdomność

Angielscy bezdomni, których liczyć można na dziesiątki tysięcy, zniecierpliwieni brakiem energii władz w sprawie bezdomności, postanowili wziąć los swój we własne ręce. Akcję rozpoczęto w Szkocji, gdzie w kilku miejscowościach bezdomni zajęli baraki wojskowe, przeznaczone dla żołnierzy p. Andersa.

Bezdomni londyńscy poszli za tym przykładem i — wraz ze swym skromnym mieniem „wsiedlili” się do kilku eleganckich kamieni, stojących pustką z winy właścicieli, którzy ustalili za mieszkania fantastycznie wysokie komorne.

Akcja bezdomnych londyńczyków wywarła ogromne poruszenie w całej Anglii, stawiając rząd w bardzo niewygodnej sytuacji. Ale po pierwszych chwilach zamieszania, władze rządowe przystąpiły do czynu. Minister zdrowia — Bevan, który ma w swej kompetencji sprawę bezdomności, wydał nakaz, aby domy zajęte przez niespodziewanych lokatorów POZBAWIONO DOPŁYWU WODY, ŚWIATŁA I GAZU.

Ministra BEVANA, autora tego drażniącego zarządzenia, nie należy mieszać z ministrem spraw zagranicznych BEVINEM, obaj jednak, jak widzimy,

czynią w swym zakresie co tylko mogą, by rząd Labour Party nie kompromitował nadmiernym... radykalizmem.

Żyć bez wody, światła i możliwości gotowania strawy — to bardzo trudna egzystencja. Kto wie, czy w tych warunkach lokatorzy blokowanych domów nie będą zmuszeni opuścić zajętych pomieszczeń, aby stać się znowu — bezdomnymi... Zarządzenie ministra Bevana, jako członka rządu Partii Pracy, jest wprawdzie bardzo charakterystyczne, trudno sobie jednak wyobrazić, by okazało się skutecznym środkiem na złagodzenie klęski bezdomności.

A może by tak posłać Anglikom jakąś polską Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową, która dobrałaby się umiejętnie do skóry arystokratycznych i plutokratycznych właścicieli kamieni, niedostępnych dziś dla zwykłych ludzi pracy?... Anglii, jak wiadomo, zasypują nas wprost najrozmaitszymi „dobrymi radami”. Może wolno by nam było odwzajemnić się dobrą radą właśnie w kwestii mieszkaniowej. Uczynilibyśmy to nawet gratis, lecz z nadzieją na szybki powrót polskiego złota z londyńskich skarbców do Warszawy. B. D.

Porady prawne

Ob. M. K.: Funkcjonariuszowi państwowemu zalicza się czas jego służby do dnia 1 września 1939 pod warunkiem zgłoszenia się ponownie do służby państwowej w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od dnia 5 czerwca 1946 r. lub od ustania przeszkody uniemożliwiającej zgłoszenie się do służby.

Ob. W. Szymański: Kto zginął, biorąc udział w działaniach wojennych, może być uznany za zmarłego po upływie roku do końca roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone, to znaczy nie wcześniej niż dnia 1 stycznia 1947 r.

Właściwym miejscem do przeprowadzenia postępowania o uznanie za zmarłego jest sąd ostatniego miejsca zamieszkania zaginionego a w braku tej podstawy — sąd miejsca za-

mieszkania osoby zainteresowanej w przeprowadzeniu postępowania o uznanie za zmarłego.

Ob. M. N.: Zastrzeżenie odszkodowania umownego na wypadek odstąpienia od zareczyn jest z samego prawa nieważne.

Kto jednak bez słusznych powodów odstępuje od zareczyn albo daje drugiej stronie słuszny powód do odstąpienia, odpowiada wobec drugiej strony, rodziców teje lub osób działających zamiast rodziców, za poniesione przez nich straty, spowodowane uzasadnionymi przygotowaniem do zawarcia małżeństwa.

Jeżeli małżeństwo nie dochodzi do skutku, można żądać od narzeczonego zwrotu podarunków zareczynowych. Nie ma tego prawa narzeczony, winny odstąpienia od zareczyn bez słusznego powodu.

Niedopuszczalne jest sądowe żądanie zawarcia małżeństwa z tytułu zareczyn

w stosunku do Polski, dlatego, że Polska w pierwszym rządzie musiałaby zapłacić koszty polityki odbudowywania Niemiec, to znaczy polityki, która stanowi główny i podstawowy warunek dalszej realizacji tych dalekosiężnych planów.

Dlatego potrzebna im jest Polska słaba, chwiejna i rozdzielana przez wewnętrzne konflikty, dlatego potrzebny jest im u władzy w Polsce kierunek i partia, gotowa do kapitulowania przed żądaniami zagranicznych „przyjaciół”.

Taką partią jest w Polsce PSL. Jest nią obiektywnie, tzn. niezależnie od tego, czy jej poszczególnym członkom i działaczom podoba się, czy też nie podoba się rola agentów międzynarodowej reakcji i wielkiego zagranicznego kapitału.

PSL jest obiektywnie partią kapitulacji wobec światowej reakcji, po pierwsze dlatego, że przeciwdziała stabilizacji i łączy się z czynnikami chaosu, rozkładu i awantury, udziałem moralnego, a często i faktycznego poparcia bandyckiej działalności reakcyjnego i faszystowskiego podziemia. Oznacza to osłabienie Polski na wewnątrz i na zewnątrz i przygotowanie gruntu do kapitulacji.

PSL jest partią kapitulacji wobec światowej reakcji, po drugie dlatego, że dąży do podporządkowania życia gospodarczego wpływom wielkiego zagranicznego kapitału, że zwłaszcza zaciekłe tę politykę gospodarczą, która jedynie jest w stanie zapewnić nam gospodarczą suwerenność. Oznacza to również osłabienie pozycji Polski na zewnątrz i wewnątrz i przygotowanie gruntu do kapitulacji.

PSL jest partią kapitulacji wobec światowej reakcji, po trzecie dlatego, że krytycznym sztylem usiłuje poderwać nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, stwarzając wokół tego sojuszu atmosferę, podkopującą jego podstawowy warunek — wzajemne zaufanie.

Nie bez powodu te same środowiska, które wydają z siebie zbirów, mordujących żołnierzy Armii Czerwonej, wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Mikołajczyka. Oznacza to, oczywiście, spotęgowane osłabienie Polski na zewnątrz i na wewnątrz i spotęgowane przygotowanie gruntu dla kapitulacji.

W ten sposób zagraniczne koła, szykujące zamach na nasze granice, mają w PSL wiernego i posłusznego wykonawcę swoich zamierzeń, wykonawcę, któremu udziela się i będzie się udzielać swego poparcia, na zasadzie kupieckiego, a ściślej, lichwiarskiego rachunku.

Koszty ma zapłacić Polska, ale cóż to może obchodzić trzeźwych busymanów amerykańskich, angielskich lordów i ich partnerów z PSL, spełniających funkcję ich polskiej agentury? W każdym razie żadna pozycja tego rachunku nie zmienia się ani na jotę w wyniku mniej lub więcej dwulicowych oświadczeń p. Mikołajczyka i jego przyjaciół „w obronie granic”.

Żadna pozycja nie zmienia się ani dla partnerów, którzy obiecują sobie obopólne korzyści, ani dla przedmiotu transakcji, tj. dla Polski, która ma ponieść koszty.

Naród polski zbyt wiele jednak wycierpiał w czasie tej wojny, i zbyt drogą zapłacił za politykę kapitulantów i zdrajców, by dzisiaj nie wyciągnąć wniosków z nauk, których nie oszczędziła mu historia.

Nauczony tragicznym doświadczeniem, nie zechce powierzać swoich losów w ręce kapitulantów, ale przeciwnie, wyrzuci ich za burtę, tak jak wyrzuci się niepotrzebny i szkodliwy balast w chwili zagrożenia.

Wyższa szkoła muzyczna w Łodzi

Sprawy muzyczne w Łodzi postępują naprzód. Niewątpliwie główną placówką, z której promienieje kultura i wiedza muzyczna oraz źródłem, skąd wychodzą nowe talenty — jest szkolnictwo muzyczne. Rozwija się ono w Łodzi niemal od pierwszej chwili wyzwolenia. Dzięki energii i zabiegom dyr. Wilkomirskiego powstała uczelnia muzyczna z niebywałą szybkością mimo piętrzących się — jak zwykle w powojennych warunkach — trudności. Konserwatorium Muzyczne ukonstytuowało się już w marcu 1945 roku i od tego czasu śledzimy jego piękny rozwój. Rzeczą ważną jest to, że nowa reforma szkolna objęła również szkolnictwo muzyczne. Główne uchwały, w tej sprawie zapadły na ogólnym zjeździe muzyków — pedagogów w Bydgoszczy, a stopniowa reorganizacja Konserwatorium Łódzkiego rozpoczęła się w zeszłym roku i postępuje rozwojowo aż do zupełnej realizacji. Zasadniczą tezą reformy jest oddzielenie szkolnictwa muzycznego zawodowego od niezawodowego. Szkoły muzyczne niezawodowe (taką np. w Łodzi jest Ludowy Instytut Muzyczny) skupiają dokoła siebie miłośników i odbiorców muzyki, kształcą muzycznie, umuzykalniają, przygotowują zastępy ludzi, dla których muzyka jest czymś bliskim, potrzebnym i odczuwalnym. Tego rodzaju instytucja ma niedocenione dotąd, a niezmiernie doniosłe znaczenie w dziedzinie popularyzacji muzyki i zdobywania dla niej jak najszerszych rzesz dobrze przygotowanych i orientujących się w kwestiach muzycznych słuchaczy. Jest to również droga do pokonania trudności, jakie niejednokrotnie nasuwa odbiorcom słuchanie muzyki nowoczesnej, wymagającej głębszego przygotowania muzycznego.

Do innego typu należą szkoły muzyczne zawodowe. Te mają na celu kształcenie muzyków — specjalistów, dla których w przyszłości muzyka stanie się warsztatem ich pracy. Oczywiście jest, że zawodowi temu muszą się poświęcić ludzie, obdarzeni odpowiednimi dyspozycjami psychicznymi i możliwościami, jeżeli już nie talentem. Szkoły muzyczne zawodowe dzielą się na trzy grupy: 1) szkoły niższe przeznaczone dla dzieci do lat 15-16, gdzie nauka trwa 5 lat, 2) szkoły średnie 6-cio letnie, które kształcą muzyków wykwalifikowanych, a więc członków orkiestr, nauczycieli, organistów, śpiewaków itd. Kurs tej szkoły jest dużo rozleglejszy niż dawny średni kurs Konserwatorium. Obejmuje on zasadniczo, obok specjalności, wszystkie przedmioty teoretyczne dawnego Konserwatorium, 3) szkoły wyższe cztero lub pięcioletnie (zaletnie od wydziału) opiekujące się wybitnymi talentami i kształcące kompozytorów, teoretyków, dyrygentów i solistów-wirtuozów. Szkoła wyższa posiada organizację akademicką. Na jej czele stoi wybierany na dwa lata rektor, który ma jednocześnie pieczęć nad szkołą średnią. Szkoła ma cztery wydziały: nad każdym z nich czuwa wybrany z grona profesorów dziekan. Wydziały są następujące: 1) kompozycji, teorii i dyrygentury, 2) in-

strumentalny, obejmujący fortepian i instrumenty smyczkowe, 3) wokalny, który dzieli się na sekcję operową, oratorską i pieśniarską, 4) pedagogiczny. W Polsce istnieje dotychczas pięć Wyższych Szkół Muzycznych. W Łodzi rektorem został Kaz. Wilkomirski. Dziekanaty objęli na poszczególnych wydziałach: prof. K. Sikorski, M. Wilkomirska, A. Comte-Wilgocka.

Wyższa Szkoła Muzyczna posiada 18-tu profesorów, wśród których spotykamy tak wybitne siły artystyczne i pedagogiczne, jak prof. Comte-Wilgocka, Dubiska, Golechowski, Raczkowski, Sikorski, Stromenger, Szalewski, Wilkomirska, Wilkomirski i inni. Reżyserię w klasie operowej prowadzi Adolfina Paszkowska.

Rektor Wilkomirski stwierdza z zadowoleniem, że materiał wśród słuchaczy jest wartościowy, a spośród nich znajduje się kilka wybitnych talentów. Zespół słuchaczy Szkoły Muzycznej grał w Filharmonii (akompaniament na koncercie Umińskiej i Dubiskiej), występował w Radio, a kwartet skrzypcowy dał kilkadziesiąt audycji szkolnych. Na zakończenie ostatniego roku szkolnego odbyły się 3 publiczne popisy, z których ostatni — operowy dał świadectwo, iż sztuka operowa umiejętnie prowadzona może się pięknie rozwijać. Kierownikiem muzyczno-operowym jest rektor Wilkomirski i prof. Raczkowski.

Wyższa Szkoła Muzyczna uwzględniła przede wszystkim przedmioty specjalizacji, zwracając uwagę na ich wszechstronne pogłębienie. Z przedmiotów ogólnych wykładana jest Historia Sztuki, Teatru i Opery, Estetyka Muzyki oraz Historia specjalnego instrumentu.

Dotychczas dyrekcja Konserwatorium wydała 4 dyplomy i jedno świadectwo specjalne. Wyższa Szkoła Muzyczna żyje i żyć będzie jeszcze przez pewien czas w symbiozie ze Szkołą Średnią. Łączy ją wspólny lokal, administracja, wspólne grono profesorskie, poza tym imprezy orkiestrowe czy chóralne skupiają słuchaczy obu szkół. Tego rodzaju układ szkół „pod wytrawnym okiem i uchem” ich rektora i opiekuna wróży im pożyteczną przyszłość.

Sigma

Otwarcie teatrów łódzkich

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowego sezonu w Teatrze Wojaska Polskiego i Powszechnym TUR, pod kierownictwem znanego reżysera i teatrologa Leona Schillera.

Teatr Wojska Polskiego wystawi na inaugurację sezonu „Wielkanoc”, dramat Stefana Otwinowskiego, osnuty na tle przeżyć społeczeństwa polskiego i żydowskiego pod okupacją niemiecką. Obsadę stanowią: Kunina, Kossobudzka, Puchniewska, Zelwerowicz, Woźniak, Possart, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Lubelski. Dekoracje — St. Cegielski, muzyka — Jana Krenza.

W Teatrze Powszechnym ukaże się sztuka Adama Ważyka pt. „Stary Dworek” z udziałem Janiny Macherskiej, Wł. Nawrociek, B. Rachwalskiej, J.

Węgrzyna, Wł. Staszewskiego, J. Swiderskiego, T. Filejewskiego, Z. Skowrońskiego i innych.

Reżyseria Wł. Krasnowieckiego. Dekoracje O. Axera.

W próbach „Cud mniemany” czyli „Krakowiaczy i Górale” Wojciecha Bogusławskiego, z muzyką J. Stefaniego, komedio-opera narodowa z czasów insurekcji i „Pan Damazy” Józefa Blizńskiego.

Premiera „Pana Damazego” stanie się wielkim świętem artystycznym nie tylko Łodzi, lecz i całej Polski.

Znakomity artysta, reżyser i wychowawca szeregu pokoleń aktorskich — A-eksander Zelwerowicz obchodzi będzie w roli „Pana Damazego” pięćdziesiątą rocznicę swojej pracy scenicznej.

Ognisko pracy świetlicowej przy CRDK

Rola świetlicy fabrycznej nie jest jeszcze u nas dostatecznie doceniana. Albo mówią inaczej jest źle oceniana. Mylą się bowiem ci, którzy w świetlicy szukają tylko rozrywki czy tanecznej zabawy, połączonej z odpowiednią ilością wypitego trunku.

Dobre pojęcie świetlicy ma zadanie zgoła odmienne. Musi być miejscem pracy umysłowej, stać na straży rozwoju myśli intelektu i charakteru robotnika. W niej powinien znaleźć należny po pracy odpoczynek, ona powinna dopomóc mu w dokształcaniu się i w rozwoju.

Z tak pojętej roli świetlicy wypływa wielka odpowiedzialność, spoczywająca na jej kierownikach, stanowiących kadry najbardziej odpowiedzialnych pracowników umysłowych kraju. I o ile dotychczasowe osiągnięcia w pracy świetlicowej były nikłe, a świetlice same dalekie od stawianych im wymagań, nie działa się to z żadnego innego powodu jak tylko i wyłącznie z tego, że brak jest w pracy tej ludzi wykwalifikowanych i zdających sobie sprawę z doniosłości swych zadań.

Nie dzieje się to zresztą, tylko z ich winy. Ich wiedza, ich horyzonty myślowe i ich możliwości są, niestety, niewspółmiernie małe w odniesieniu do zadań, jakie na nich nałożono. Dlatego trzeba im pomóc, trzeba ich dokształcać, trzeba wyrównać te braki, mające swe źródło najpierw w ciężkich warunkach materialnych a potem w niemniej ciężkich — wojennych.

Tej wielkiej pracy podjęło się ognisko metodyczne pracy świetlicowej przy CRDK. Istniejące od stycznia 1945 r. i skupiające czynnych kierowników świetlic ognisko zajmuje się sprawą rozwoju umysłowego, etycznego i intelektualnego tych, na których spoczywa odpowiedzialna praca kierowania świetlicą robotniczą.

Poniedziałek — dzień pracy ogniska. Wybieramy się do CRDK, aby naocznie się przekonać, jaka jest jego praca i jakie jej rezultaty.

Około 40 osób ze świetlic fabrycznych przedyskutowuje wykład kuratora Trojanowskiego o potrzebie rozszerzenia nauki do lat ośmiu szkoły powszechnej. Dyskusja prowadzona żywo, temat „bierz” słuchaczy. Następnym punktem — to plan zorganizowania tzw. praśówki, mówiącej prościej przegłędu ważnych wiadomości z prasy i zastosowania ich w pracy świetlicowej.

Ma to znaczenie o tyle ważne, że po pierwsze nie wszyscy czytają gazety, a po wtóre wiadomości z nich łatwiej docierają, gdy się je streści i zamknie w ramach najpotrzebniejszych i najaktualniejszych, a poza tym słowo mówione łatwiej dociera i przenika, niż pisane. Zainteresowanie u słuchaczy duże, tematy dobrane starannie, zamiłowanie do pracy świetlicowej aż nadto widoczne.

Architekci radzieccy w Warszawie

współpracować będą przy odbudowie stolicy Polski

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy zaprosiła dwóch wybitnych architektów radzieckich, profesorów Sergiusza Czernyszewa i Wiktora Baburowa, celem zapoznania ich z planem odbudowy stolicy.

Architekci, mający wielkie doświadczenie w pracy nad odbudową zniszczonych przez Niemców miast, po dokładnym zwiedzeniu Warszawy i zapoznaniu się z wynikami prac naszych urbanistów, podzielili się swymi spostrzeżeniami. Współpraca z tak poważnymi specjalistami da niezawodnie dodatnie wyniki.

Dnia 12 bm. profesorowie radzieccy udali się na jeden dzień do Krakowa, zwiedzili Wawel, zabytki miasta, jego nowe dzielnice, oraz Bibliotekę Jagiellońską, która ich specjalnie zainteresowała.

Po powrocie do Warszawy wygłosili w Stowarzyszeniu Architektów odczyt o zdobyczach w dziedzinie urbanistyki i architektury Związku Radzieckiego.

Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej Urzędziło na cześć gości zebra-

dnie z członkami ambasady oraz liczni przedstawiciele polskiej architektury.

Profesorowie Czernyszew i Baburow zapoznali zebranych z pracami architektów radzieckich nad rekonstrukcją Moskwy, w ramach 10-letniego planu przed wojną, z ich działalnością w czasie wojny, wreszcie z pracami po wojnie, gdy przed architektami radzieckimi stanęły gigantyczne zadania odbudowy zniszczonych miast i wsi.

Goście radzieccy omówili następnie zasady, jakimi się kieruje architektura radziecka, czerpiąca projekty z życia,

a nie z obcych wzorów. Budowla nie jest jednostką samą w sobie, lecz elementem scharmonizowanej całości.

Ogromne zainteresowanie słuchaczy wzbudziła technika przesuwania całych domów z jednego miejsca, na drugie szeroko stosowana w ZSRR. Przesuwanie domów doprowadzono do takiej perfekcji, że mieszkańcy nie potrzebują opuszczać mieszkań ani przenosić mebli.

Goście radzieccy zabawią jeszcze kilka dni w Warszawie.

100-ny numer »Trybuny Wolności«

Wł. Gomułka — Marian Buczek — patriotą i rewolucjonistą.

S. Tarnowski — Istota sporów.

W. Lewikowski — O odpowiedni styl życia.

J. Kołman — Wnioski Komisji Plac.

L.L. — Ludowa, demokratyczna praworządność.

M. Turlejska — W podziemnej drukarni.

Na łamach prasy — Z życia partii. — Setny numer „Trybuny Wolności”.

Na widowni międzynarodowej — Ruch robotniczy za granicą. — Wśród ksiązek. — Pytania i odpowiedzi. — Wolna Trybuna.

— Kalendarz Wydarzeń. Nowe wydawnictwa.

Tęcza zł. 5.

J. S.

Uniwersytet Powszechny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

przygotowuje do pracy państwowej samorządowej, spółdzielczej i oświatowej

U. P. daje w ciągu dwóch lat całokształt wiadomości ogólnych kładąc nacisk na nauki społeczne.

Świadectwa uznane przez Minister. Oświaty. Wymagane są wiadomości z zakresu szkoły powszechnej, wiek od osiemnastu lat w zwyż.

Nauka bezpłatna. Zajęcia w godzinach wieczorowych od 17 do 20 w Domu — T.U.R., ul. Ks. Skorupki 6/8.

Zapisy odbywają się od 18 września 1946 roku codziennie od godz. 9 do 19-ej w lokalu T. U. R. do 1 października 46 r. przy ul. Skorupki 6/8.

Wszyscy słuchacze, którzy ukończyli już pierwszy rok winni zarejestrować się na następny rok nauki w tym samym czasie.

Dyrekcja U.P. — T.U.R.

„Nie dochowaliśmy wiary poległym” Oficer kanadyjski o stosunkach w strefie okupacyjnej Niemiec

Polityka brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wywołuje coraz częściej ostrą krytykę i oburzenie w samej Anglii.

Wyrazem takiego oburzenia jest znamienny artykuł, zamieszczony na łamach „The New Statesman and Nation”. Autorem artykułu jest oficer kanadyjski, który od szeregu miesięcy pełni służbę w szeregach brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech.

„Po kilku miesiącach pobytu w strefie brytyjskiej — pisze on — ogarnia człowieka zdumienie. — A potem zaczyna on wątpić. — Wielu z nas, żołnierzy wojsk Jego Królewskiej Mości zadaje sobie pytanie: „Czy dochowaliśmy wiary tym, którzy padli w walce?”

Cały artykuł jest próbą odpowiedzi na to pytanie, dręczące sumienia ucziwych Anglików.

I odpowiedź ta wypada negatywnie. Obserwując stosunek brytyjskich władz okupacyjnych do b. członków organizacji hitlerowskich, do SS-owców i gestapowców — stosunek na ogół przyjazny, w najlepszym razie neutralny, autor artykułu dochodzi do wniosku, że w strefie brytyjskiej denazyfikacja jest fikcją.

„Być może, że policja brytyjska na swój sposób realizuje program denazyfikacyjny — pisze autor. — Całkowitą politykę brytyjskiej wobec Niemców nie ma jednak nic wspólnego z realizacją programu denazyfikacji. Wysłędzanie przestępców wojennych i oddawanie ich pod sąd nie jest równoznaczne z denazyfikacją narodu niemieckiego. Zmuszenie Niemców do potulności i służalczności nie oznacza, że tym samym zmieniono radykalnie ich psychologię. Nie należy zapominać, że Niemiec, albo rzucza się człowiekowi do gardła, albo leży u jego stóp. Dziś hitlerowiec liże nasze nogi, a przecież jest on wciąż hitlerowcem, który marzy o tym, aby jutro dorwać się do naszego gardła. Buta hitlerowska i służalczość niemiecka to dwa objawy tej samej sadystycznej psychologii”.

Wystarczy wnikać głębiej w to, co się dziś dzieje w Niemczech, aby zrozumieć, że okupacja brytyjska nie zmienia, nawet nie stara się niczego zmienić w psychologii Niemców.

Taki wniosek nasunął się autorowi zwłaszcza po wizytacji szeregu szkół niemieckich. Wizytacja ta wywarła na nim przytłaczające wrażenie. Nauczycieli antyfaszystów nie spotkał prawie. Całe nauczycielstwo zatrudnione obecnie w szkołach niemieckich należało poprzednio do partii hitlerowskiej.

Inspektor szkolny, który towarzyszył autorowi w jego ponurej wędrówce, użył całej arsenali argumentów na usprawiedliwienie nauczycieli, którzy rzekomo „musieli wstąpić do partii hitlerowskiej” i których gwałtem ponoc zmuszono do aktywnego udziału w działalności hitlerowskiej.

Autor artykułu jest realistą. Przejrzał Niemców, zważył ogrom ich zbrodni i jest głęboko przekonany, że wina za to, co w ciągu ostatnich lat przeżył świat, spada na cały naród niemiecki, a więc i na tych nauczycieli, którzy dziś tak elokwentnie odzegnują się od swej hitlerowskiej przeszłości.

Zresztą, nie to dziś interesuje autora artykułu. Sprawa zasadniczą jest nawet nie to, czym byli, a to czym są teraz.

„Co czynią dziś nauczyciele niemieccy, aby naprawić szkody wyrządzone przez hitleryzm? — zapytuje autor. — Czy mówią oni dzieciom, że teoria rasowa, że militarystyka niemiecka, że straszliwy reżim hitlerowski, że wszystko to, co przyniósł ze sobą i zaszczerpił narodowi niemieckiemu hitleryzm, było wymysłem szatana? Czy w duszach młodego pokolenia starają się oni stworzyć zdrowe podstawy moralne? Nie i jeszcze raz nie!”

Tyle o dzisiejszych „budowniczych” dusz młodego pokolenia niemieckiego.

A program? Program szkolny, przeniesiony żywcem ze szkół angielskich i zaakceptowany w całej rozciągłości przez brytyjskie władze okupacyjne, nie zawiera ani jednej dyscypliny, w ramach której mogłyby się zmieścić problemy związane z redukcją i denazyfikacją Niemców.

Program ten zawiera takie dyscypliny, jak fizyka, chemia, matematyka, przedmioty techniczne itd. Słowem to normalny program szkolny, który byłby odpowiedni w normalnej szkole dla normalnych dzieci.

Ale dzieci niemieckie nie są normalne. Dzieci niemieckie są chore, zatrute jadem hitleryzmu, otumanione przesadami hitlerowskimi, poddane wpływom hitlerowskim własnych rodzin. Dzisiejsza szkoła niemiecka jest „neutralna”,

nie czyni ona nic, aby te wpływy zniwelować, aby idiotyczne i zbrodnicze przesady wyrwać z korzeniami, aby nauczyć młodzież niemiecką zasad prawdziwej demokracji. A przecież takie właśnie powinno być zadanie dzisiejszej szkoły niemieckiej!

Tak więc na tym odcinku brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech nie spełniły swej misji historycznej!

„Ci oficerowie brytyjscy — pisze autor, — którzy uważają, że wykonują sumiennie swe zadania w Niemczech, ponieważ wytapują przestępców wojennych i trzymają chwilowo w ryzach masy niemieckie, mylą się. Nie spełnili oni zadania, jakie postawiła przed nimi historia. Nie osiągnęli celu okupacji Niemiec”.

Zdaniem autora stało się tak dlatego, że brytyjskie wojska okupacyjne ani nie rozumieją problemu niemieckiego, ani też w pracy swej nie mają przed sobą jasno wytkniętego celu.

Poziom moralny wojsk brytyjskich w Niemczech jest bardzo niski. Pijaństwo i rozpusta są powszechnymi zjawiskami. Spekulacja w szeregach wojsk brytyjskich w Niemczech kwitnie.

„Najsumniejsze jest to — pisze autor, — że żołnierze i oficerowie brytyjscy nie uważają spekulacji za przestępstwo. Przeciwnie, panuje powszechne przekonanie, że spekulacja, nielegalne bogacenie się, jest swego rodzaju cnotą. W kantynach i klubach, żołnierze i oficerowie brytyjscy chętnie się po prostu swymi nielegalnymi „transakcjami”, pokazują swoje „fupy” w postaci aparatów fotograficznych, lornetek, zegarków. Chwalą się nieraz, że w obchodzeniu prawa dystansują nawet „szwabów”.

Autor pisze z oburzeniem o stosunku oficerów brytyjskich do niemieckich

„Fräulein”. Oficerowie zapraszają byle hitlerówki do swych kantyn i hoteli. W domu oficerskim, w miejscowości Bad Habsburg, autor spotkał wiele kobiet niemieckich, które wypalają niezliczone ilości brytyjskich papierosów, wypijają całe baterie szampana i tańczą z zapalem z oficerami brytyjskimi. Żołnierze brytyjscy wzorują się na oficerach. Słowem, fraternizacja kwitnie.

Analizując te fakty, autor szuka przyczyn demoralizacji wojsk brytyjskich w Niemczech. Źródło tego oburzającego stanu rzeczy widzi on w stosunku władz brytyjskich do zagadnienia niemieckiego. Żołnierzom brytyjskim nie wyjaśniono, jaki jest cel ich pobytu w Niemczech. Nie postawiono przed nimi żadnego konkretnego zadania, nie rozumieją swojej misji dziejowej, nie czują odpowiedzialności i dlatego muszą się demoralizować.

Autor artykułu, oficer kanadyjski, uczestnik okupacji w Niemczech, rzuca w twarz brytyjskim władzom okupacyjnym oskarżenie:

„Cóż my właściwie robimy w Niemczech? — pyta on z gorczyca. — Jaki jest cel naszego długotrwałego pobytu w tym obcym kraju? Czyż celem naszym nie jest wykorzystanie rż, jakie przyniósł hitleryzm? Czyż celem naszym nie jest stworzenie takich stosunków w Niemczech, które zapewniłyby naszym dzieciom bezpieczeństwo i uchroniły je od odrodzenia się militarystyki niemieckiej?”

I zaraz następuje odpowiedź: „Jeżeli takie są nasze cele, to my tych celów nie osiągamy. Nie rozwijamy demokracji w Niemczech, nie skupiamy sił demokratycznych. Nie dochowaliśmy wiary tym, którzy padli w walce. Stwarzamy w Niemczech potencjalne niebezpieczeństwo, które zagrożi życie naszych dzieci”.

H. O.

Więści z kraju

UROCZYSTA AKADEMIA KU CZCI MARIANA BUCZKA W LUBLINIE.

W Lublinie odbyła się w sali Domu Żołnierza uroczysta akademii ku czci Mariana Buczka, zorganizowana staraniem wojewódzkiego komitetu PPR. W akademii wzięli udział przedstawiciele partii, organizacji młodzieżowych, Związku Walki Młodych oraz matka i siostra Mariana Buczka. Przemówienie wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Dabek oraz poseł do KRN i przedstawiciel CK PPR tow. Leczycki.

WYKONANIE WYROKU NA NIEMIECKIM KACIE.

W Krakowie stracony został Wiktor Uetz członek Volkssturmu, który, jako portier reżni miejskiej w Krakowie, zgnęał się w sposób bestialski nad robotnikami polskimi. Uetz skazany został przez specjalny sąd karny na karę śmierci. Sąd najwyższy w Łodzi odrzucił wniosek oskarżonego o wznowienie postępowania. Prezydent KRN nie skorzystał zaś z prawa łaski.

PPR W WALCE I W ODBUDOWIE.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Kielcach zorganizował wystawę p. t. „Polska Partia Robotnicza w walce i w odbudowie”. Wystawa obejmuje 2 okresy: tworzenia sił zbrojnych i walki o niepodległość oraz odbudowy gospodarczej kraju. Wśród planów wystawowych pokazane miejsce zajmują planse poświęcone obrazowaniu pracy i rozwoju organizacji młodzieżowej ZWM i udziału kobiet w walce o niepodległość.

CZŁONKOWIE ORMO ODZNACZENI ZA ODWAGĘ.

W Chełmie odbyło się uroczyste odznaczenie nie 5 członków ORMO za odwagę okazaną w walce z bandytami. 3-ORMO-owców otrzymało krzyż Wirtuti Militari — 2 pozostałych dostało brązowe Krzyże Zasługi.

ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO BANDY NSZ.

Rejonowy sąd wojskowy w Krakowie skazał na dożywotnie więzienie Franciszka Gruce, członka działającej w powiecie myślenickim bandy NSZ „Byskawica”. Gruca posiadał broń i brał udział w szeregu napadów, dokonywanych przez bandę.

AGENTKA GESTAPO SKAZANA NA ŚMIERĆ.

Specjalny sąd karny w Katowicach na sesji wyjazdowej w Będzinie rozpatrywał sprawę konfidentki gestapo Anny Lewińskiej, która w czasie okupacji wydawała w ręce zbirów niemieckich polskich działaczy podziemnych. W wyniku rozprawy sąd skazał renegeatkę na karę śmierci.

15 LAT WIĘZIENIA ZA PRZECHOWYWANIE BRONI.

Wojskowy sąd rejonowy rozpatrywał sprawę Władysława Kuchno, Tomasza Gimula i Antoniego Zielińskiego, oskarżonych o nielegalne przechowywanie broni i planowanie napadu na kasjerkę Państwowego Zakładu Wodnego. W wyniku rozprawy sąd skazał wszystkich oskarżonych na karę 15 lat więzienia.

PROCES PRZECIWKO ZŁODZIEJOM W GDAŃSKU.

Dnia 19 lipca br. został dokonany napad na kasę stoczni Nr. 1 w Gdańsku. Bandyci, po sterroryzowaniu personelu zrabowali kwotę 1.400.000 zł., pozostawiając pokwitowanie na 2,5 miliona zł. Wskutek energicznej akcji władz bezpieczeństwa bandyci zostali ujęci. Dnia 13 września br. odbył się przed wojskowym sądem rejonowym w Sopocie proces w trybie doraźnym przeciwko 5 schwytanym bandytom. Na ławie oskarżonych zasiadli: Mańkowski Tadeusz, Nowakowski Antoni, Pęczkowski Stefan, Kępa Czesław, Kmieciak Józef.

Oskarżeni odpowiadali za napad z bronią w ręku na stocznię Nr. 1 w Gdańsku. Ponadto udowodniono im że brali udział w szeregu innych napadów. Oskarżeni Mańkowski i Nowakowski brali dwukrotnie udział w napadach na posterunek MO w Maciejowicach i w Zabczewie. Oskarżony Mańkowski brał również udział

w napadzie ulicznym we Wrzeszczu oraz w napadzie na pociąg na stacji Gołębie pod Lublinem.

Mocą wyroku sądu Mańkowski i Pęczkowski zostali skazani na śmierć, Kmieciak na dożywotnie więzienie, Nowakowski i Kępa na 15 lat więzienia.

PROCES O RADIOWĄ ŁĄCZNOŚĆ Z ZAGRANICZNYMI OŚRODKAMI DWERSJI

W dniu 12 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, przystąpił do rozpatrzenia sprawy Jana Matyska, członka nielegalnej podziemnej organizacji, oskarżonego o nawiązanie i utrzymywanie, z polecenia swych władz przełożonych, łączności radiowej z zagranicznym ośrodkiem dyspozycyjnym.

ROBUDOWA PRAGI

Na terenie Pragi BOS odbudował dotychczas ponad 40 domów mieszkalnych, szkół, szpitali oraz instytucji użyteczności publicznej, nie licząc zabudowań reżni Miejskiej. Ponadto na Pradze BOS wyremontował 5 domów mieszkalnych o ogólnej kubaturze przeszło 80 tys. m. sześć.

Dotychczas BOS wyremontowało na Pradze 13 szkół o kubaturze około 80 tys. mtr. sześć.

NOWY ZNACZEK POCZTOWY LOTNICZY.

Z dniem 10 września 46 r. wprowadza się do obiegu i sprzedaży pocztowy znaczek lotniczy wartości 25 zł.

Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą. U góry jest umieszczony napis „Poczta Lotnicza” u dołu „Polska”, w prawym zaś dolnym narożu „Warszawa”. Wartość znaczka „25 zł.” jest podana w prawym górnym narożu pod napisem „Poczta Lotnicza”. Kolor znaczka zielony.

Znaczek ten służy przede wszystkim do uliszczenia opłaty za przesyłki lotnicze.

KURSY KSIĘGOWOŚCI, ORGANIZACJI I KALKULACJI

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa otwiera w końcu września t.b. wstępny kurs księgowości przemysłowej, wyższy kurs rachunkowości przemysłowej dla księgowych zawodowanych, party o jednolity plan kont i kurs organizacji i kalkulacji przemysłowej. Każdy kurs trwa 3 miesiące. Kursy prowadzić będą wykładowcy wyższych uczelni.

Bliższych informacji udziela i zapisy do dn. 25 b.m. przyjmuje codziennie sekretariat instytutu, ul. Roosevelta 11/13, godz. 17 — 19, telefon 181-66.



SZACHY

pod redakcją I. Grynfelda

PARTIA NR 2
grana w meczu radiowym
ZSRR — Anglia

Białe: C. H. O'D. Alexander
Czarne: M. Botwinnik

Francuska

- 1. e2—e4
- 2. d2—d4
- 3. Sb1—c3
- 4. e4—e5
- 5. a2—a3
- 6. b2×c3
- 7. Hd1—g4
- 8. Hg4×g7
- 9. Hg7×h7
- 10. Wa1—b1!

Na 10. Gd2, następuje d×c3.
10. Ha5×c3+
11. Ge1—d2
Na 11... He3×a3 nastąpiłoby 12. Sf? Sc6, 13. Gb5 z groźbą 14. Gb4.
12. f2—f4
13. Sg1—f3
14. Sf3—g5

Czarne ofiarują jakoś, gdyż po 14...

- 0-0-0 nastąpi 15. S×f7, Wd—f8, 16. Sd6+, i wygrywa, natomiast po 14... Wg—f8, nastąpi 15. Gd3, z gr... 16. h2—h4.
- 15. f4×g5 0-0-0
- 16. Hh7×f7 He7×e5+
- 17. Ke1—d1

Na 17. Ge2, następuje d3, 18. e×d3, Sd4 z silnym atakiem.

- 17. Se7—f5
- 18. g5—g6 Sf5—e3+
- 19. Kd1—e1 He5—e4
- 20. Gf1—d3 He4×g2
- 21. Wh1—e1 Se6—e5
- 22. Hf7—f4 Se5—f3
- Jeżeli 22... Se5×d3+, to 23. e×d3, Sf5.
- 24. Ga5, b6, 25. W×b6! i wygrywa.
- 23. We1—e2 Hg2—h3
- 24. Gd2×e3 e6—e5
- 25. Hf4—f7 d4×e3
- 26. g6—g7 Hh3—g4
- 27. h2—h3 Hg4—g1+
- 28. Ke1—b2 Hg1—g3
- 29. Gd3—g6 Sf3—d4
- 0. g7—g8H Wd8×g8
- 1. Hf7×g8+ Kc8—e7
- 2. Hg8—h7 Ke7—d6

Po 32... S×e2, białe grają 33. Gf5.
33. Gg6—d3 e5—e4
34. Hh7—h6+ Kd6—c7
35. We2×e3 Hg3—c4
36. Kb2—a2 Sd4—f1
37. Hh6—g5 (d7—e1)
38. Gd3—e2 d5—d4+

39. We3—b3 d4—d3
40. Hg5—d2 b7—b6
41. Ge2—g4! Czarne poddały się
Zasłużone zwycięstwo mistrza Anglii Alexandra nad arcymistrzem Botwinnikiem.

KINA

- „POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu remontu.
- „TECZA“ (Piotrkowska 108)
- „DELEGAT FLOTY“
- „WISTA (Przejazd 1)
- „SZYRMET CHAN“
- „BALIYK“ (Narutowicza 20)
- „JESSE JAMES“
- „GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
- „SAN DEMETRIO“
- „SYLOWY“ (Kilińskiego 123)
- „CZAPAJEW“
- „WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
- „CZAPAJEW“
- „HEL“ (ul. Legionów 2-4)
- „SAN DEMETRIO“
- „ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
- „DOROŻKARZ Nr. 13“
- „PRZEDWIOSNIE“ (ul. Zeromskiego 74-76)
- „KONFLIKT“
- „WOLNOSC“ (Napierkowski 16)
- „SZCZĘSLIWA 13“
- „ROMA“ (Rzgowska 84)
- „KWIAT MIŁOŚCI“
- „REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
- „WIELKI WALC“
- „BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
- „GORA DZIEWCZĘTA“
- „TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
- „MEYERLING“
- „ZACHETA“ (ul. Zgierska 26)
- „ZYGUNT KŁOSOWSKI“
- „MUZA“ (Ruda Pabianicka)
- „SKLAMALAM“
- „ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))
- „SZYRMET CHAN“
- „SWIT“ (Bałucki Rynek 5)
- „CYRK“
- „OSWIATOWE“ (Rzgowska 94)
- „CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA“
dodatek dla dzieci: „Wilki i siedem Kozłaków“
i „Sen Nocy Wigilijnej“.
- „OSWIATOWE“ (Kopernika 8)
- „OLIMPIADA ŚWIĘTO NARODOW“
dodatek dla dzieci: „SZOFER MIKI“.

Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Redakcja „Głosu Robotniczego“ poszukuje
TELEGRAFISTY
do nasłuchu radiowego
Zgłaszać się w godz. 12—14 i 18—19
do redakcji Piotrkowska 86, III p.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Wojewódzki T.U.R. w Łodzi ul. Skorupki 6/8 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

- 1) Dekarsko-błacharskich, budynków przy ul. Piotrkowskiej 243 i Skorupki 6/8.
 - 2) malarskich, dwóch sal w budynku przy ul. Piotrkowskiej 243.
 - 3) instalacji centralnego ogrzewania w budynkach przy ul. Piotrkowskiej 243 i Skorupki 6/8.
 - 4) instalacji wodociągowej przyłączenia sieci wodociągowej domowej przy ul. Piotrkowskiej 243 do sieci miejskiej.
- Oferty pisemne odpowiadające treści szeptego kosztorysu należy składać w sekretariacie Zarządu Wojewódzkiego — T.U.R. w Łodzi, ul. Skorupki 6/8 do dnia 22.IX. 46 r. do godz. 11-ej w kopertach zamkniętych.
- Słpe kosztorysy oraz szczegółowe informacje otrzymać można w sekretariacie T.U.R. Skorupki 6/8.
- Zarząd Wojewódzki T.U.R. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na ceny oraz uznanie, że przetarg nie dał wyniku.
- Za Zarząd Wojewódzki fow. Uniwersytetu Rob. (—) Z. SALSKI

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 18 września 1946 roku.
W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...“ 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu, 7.00 Muzyka poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 Inform. ogólnopolsk. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynka młodzieżowa w opr. J. Wróblewskiej. 11.20 Płyty. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert wiolonczelowy, 12.55 „5 minut poezji“, 13.00 „Na ziemiach odzyskanych“. 13.15 z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 aud. dla dzieci. 14.10 Muzyka, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Aud. sl.-muzyczna w opr. B. Busiakiewicza p. t. „Zandonai i jego „Colombina“, 15.05 Pog. aktualna w opr. Grzegorza Timofiejewa p. t. „Od Towarzystwa Demokratycznego do Polskiej Partii Socjalistycznej“, 15.15 Recital śpiewaczy H. Warpechowskiej, przy fortep. W. Klimowiczowa.

15.40 Rezerwa, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim: 16.30 „IX-ła aud. sl.-muzyczna z cyklu: „Instrumenty muzyczne“ w opr. mgr. M. Drobnera p. t. „Organy“ Transm. z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej. Kraków: 16.55 Z cyklu Portrety pisarzy „Portret Balzaka“ w opr. T. Biezy. W-wa: 17.10 koncert. 17.50 „Odbudowujemy W-wę“. Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. W ramach aud. Zw. Zaw. pog. T. Radwana p. t. „W walce o rentowność“ 2. Płyty. 3. Na fali P.Z.Z. „Z obu stron Olzy“ pog. L. Stolarzewicza. 4. Płyty. W-wa: 18.30 Koncert. 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 koncert chopinowski, 20.00 dziennik wieczorny. 20.30 Pieśni w wyk. Tomasza Dąbrowskiego, 20.45 słuchow. p. t. „Ponad śnieg“ S. Zeromskiego. 21.10 Muzyka, 21.45 Kwadrans prozy. Łódź w progr. ogólnopolsk. 22.00 Mozniki muzyczne. Wyk. J. Godlewska i Julian Statler — piosenki. Fr. Leszczyńska fortepian. 22.30 Koncert żyweń. W-wa 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakoncz. aud. i hymn do 23:35.

WAPNO do budowy i dla rolnictwa
CEMENT, GIPS modelarski oraz
SZKŁO okienne

poleca wagonowo i ze składu

Tymczasowy Zarząd Państwowy
„ELIBOR“ S. A. Ł. J. Borkowski
Łódź, ul. Kilińskiego 70, tel. 127-32

Obwieszczenie o licencji ogierów

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 13.3.1934 r. o nadzorze nad hodowlą koni (Dz. U. R.P. Nr 23/46 poz. 154) i w związku z obwieszczeniem Łódzkiej Izby Rolniczej — Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości:

- 1) spód licencyjny ogierów z terenu Wielkiej Łodzi odbędzie się w dniu 20 września 1946 r. na targowicy w Łodzi przy ul. Parkowej (obok Rzeźni Miejskiej) o godzinie 10-ej rano.
- 2) obowiązki doprowadzenia podlegających ogierów urodzone w roku 1944 i starsze.
- 3) doprowadzający ogiera przed komisję licencyjną winni mieć ze sobą wszystkie dokumenty, dotyczące konia.
- 4) ogierzy należy doprowadzić przed komisję wyczyszczone, z dobrze utrzymanymi kopytami.
- 5) za świadectwa uznania będą pobierane na miejscu opłaty w wysokości zł. 500.—
- 6) ogierzy niedoprowadzone będą uważane za nieuznane.
- 7) ogierzy nieuznane podlegają przymusowej kastracji.
- 8) ogierzy niewykastrowane w terminie, podanym przez odnośne starostwo, podlegają skonfiskowaniu.
- 9) ogierzy otrzymujące licencję z ograniczeniem terenu pokrywania klaczy, są uważane za nieuznane na innym terenie.
- 10) grzywną do 3.000.— zł. z mocy art. 9 tejże ustawy karany będzie: a) kto pokrywa klacz ogierem nieuznanym, b) kto dopuszcza

do powstania warunków, przy których jest możliwe pokrycie klaczy ogierem nieuznanym, c) kto nie zgłasza Zarządowi Miejskiemu ogiera lub nie doprowadza go przed komisję licencyjną.

Łódź, dnia 17 września 1946 r.
Za Prezydenta Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel
Wiceprezydent Miasta

PRZETARG NIEOGRANICZONY.
Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Hurtownia Wojewódzka Nr. 2 Łódź ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty:

- 1) Urządzenie biura na terenie m. Łodzi (roboty stolarskie, wodociągowo-kanalizacyjne, elektrotechniczne i centralnego ogrzewania).
- 2) Urządzenie sklepu na terenie m. Łodzi (roboty stolarskie i murarskie).
- 3) Gruntowny remont magazynu towarowego (roboty murarskie).

Oferty na powyższe roboty należy składać w zamkniętych kopertach w biurze Hurtowni Wojewódzkiej Nr. 2 ul. Wigury 30.

Słpe kosztorysy i informacje dotyczące robót można otrzymać w tymże biurze w godzinach urzędowych.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty, to znaczy uznania że przetarg nie dał wyniku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 września 1946 r.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 15. IX. 1946 r. przeżywszy lat 44
s. p.
Franciszka Łukasik
Pogrzeb odbędzie się w Zyrardowie dn. 19. IX. br. Złotki zostaną złożone do grobu rodzinnego. Pozostają w nieutulonym żalu
Mąż i Rodzina

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.
Dziś i dni następnych „Wilki w nocy“ Tadeusza Rittnera. Nocne życie wilka to symbol grzechu młodości zagrażającego po latach rodzinie Prokuratora. Ten charakterystyczny temat Rittner rozwiązuje w wytworną ironią, dając w znakomitym dialogu pole do popisu Węgrzynowi, któremu sekundują B. Bronowska, E. Łabuńska, W. Luczycka, K. Pągowski i J. Swiderski.

TEATR POWSZECHNY TUR.
Dziś i dni następnych „Pan Jowialski“ Fr. dry, najbardziej zastanawiająca komedia. Cz. pan Jowialski jest „najmilszym w świecie starszakiem“, czy też szyderstwem z zadwołonej z siebie bierności szlacheckiej? Problem ten, uwypukla St. Grolleki w roli Jowialskiego, tworząc jedną z charakterystycznych swoich kreacji. Poza tym udział biorą: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Pietraszkiewicz, Ordon, Tymowska, Rachwałska i Al. Zelwerowicz, który daje kapitalną sylwetkę Szambelana.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“.
Dziś o godz. 19-ej pełna humoru i werwy operetka F. Lehara „WESOLA WDOWKA“ z Jadwigą Kenda w roli tytułowej. W pozostałych rolach wystąpią: M. Słaski, B. Halmirska, J. Grygalska, D. Lubowska, S. Brusikiewicz, K. Chorzewski, K. Koszela, J. Markowski, T. Słazak, J. Tyczyński, St. Wasilewska. Reżyser Bolesław Fotygo-Folański. Kapelmistrz W. Szczepański i K. Skinder, Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Oprawa dekoracyjna E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1.
Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać“ w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.
Sprzedaż biletów od 10 do 14 i od 16 g.

TEATR „SYRENA“ TRAUUGUTTA 1.
Dziś i codziennie przegląd najcenniejszych numerów sezonu 1945/6 p. t.
„SKOK PRZEZ ROK“
z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefani Grodzkiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Piechulskiego i Stefana Wilasa.
Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej, tel. 272-70.
W środę, dnia 25 b. m. otwarcie nowego sezonu programem p. t.
„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“.

LICZNIKI DO KROSIEN
na 2 zmiany
zakupimy
tel. 152-03

KURSY DLA RAD ZAKŁADOWYCH.
W dniach 17 i 18 br. Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włók. organizuje II turnus 10-dniowego kursu dla członków Rad Zakładowych. Kurs rozpocznie się dnia 19 września o godz. 8.
Wykłady odbywać się będą w świetlicy Państw. Zakł. Przem. Bawel. Nr. 3 (Geyer), Piotrkowska 289.

OFIARY.
Z okazji odsłonięcia sztandaru Koła PPR. przy Zjednoczeniu Pończosznicy, Piotrkowska 175 z inicjatywy dyr. technicznego Granasa i kierownika personalnego Strzelbickiego ofiarowano zł. 6.000.— (sześć tysięcy) na sieroty po zamordowanych tow. przez zbiorw. faszystowskich, oraz zł. 1.910 — (tysiąc dziewięćset dziesięć złotych) na sieroty po tow. Zakrzewskich.

Lekarze

- Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16.
- Dr. MED. M. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8 — 10 i 5 — 7, Nawrot 8.
- Lekarz-dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie zębów i jamy ustnej, zęby sztuczne. Przyjmuje Południowa 46, tel. 268-91.
- Dr. Tadeusz CHECIŃSKI asystent szpitala skórn.-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.
- Dr. HENRYK PROCHACKI choroby skóry i weneryczne, Legionów 17 godz. 12—1 i 3—6.
- Dr. BORNSTEIN, choroby kobiece, Traugutta 9.
- Kupno i sprzedaż**
NAKRYCIA stołowe „Gerlach“, Buheli, talerze porcelanowe, miski dla stolówek, siatka, aluminium, kucharki żelazne poleca: Hurtownia Rzgowska 2.
- SKORY, dodatki szewskie i rymarskie poleca firma A. Lewandowski i S-ka Łódź, Piotrkowska 92 w podwórzu, tel. 157-49.
- MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE

- RADIO-APARAT nowoczesny kupię, wiadomość telef. 186-46 godz. 1—3.
- SPRZEDAM 4-roc. miesięcznego wyżła, Bandurskiego 27 m. 1.
- SPRZEDAM prosiaki 5 — 3 miesięcy duże, Limanowskiego 151 m. 1.
- SPRZEDAM igły do maszyn saneczkowych, okrągłych, rękawiczarek, nici gumowe. Miedziana 5 m. 26.
- LEWARY oliwne wodne lub śrubowe kupię. Kościuszki 41 i piętro front.
- Zaofiarowanie pracy**
POSZUKUJEMY czapnika samodzielnego oraz pracownika na dziurkarkę. Łódzka Konfekcja, Piotrkowska 38.
- PANSTWOWY Teatr Wojska Polskiego poszukuje śpiewaków — mężczyzn z dobrymi głosami i o dobrej prezencji. Zgłoszenia P.T.W.P. St. Jarcza 29 od godz. 10 — 13.
- Poszukiwanie pracy**
BYŁY rządcą księgowy rolny przyjmie każdą pracę również fizyczną. Dobrzański Mściśław, Wólczańska 183 m. 12.

- Zagubione dokumenty**
ZGUBIONO palcówkę Jarzębowskiego Jana, Pabianice, Myśliwska 25.
- ZGUBIONO dowody osobiste Jeziorok Bronisława i Spionek Zofii, Pabianice, Południowa 1.
- ZGUBIONO książeczkę wojskową i zwolnienie ze szpitala Robaka Michała, Pabianice, 7-go Listopada 38.
- SKRADZIONO teczkę z dowodami: dowód osobisty, legi. rejestracyjną pielęgniarską Wysockiej Zofii Pabianice, Szpital Miejski.
- ZGUBIONO legi. tramwajową m-ce nieparzyste Tadeja Stanisława, Nawrot 55.
- ZGUBIONO emerytalny dowód kolejowy oraz kartki żywnościowe za m-ce wrzesień i październik Jastrzębskiego Jana, Piaski Nowe 21. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.
- ZGUBIONO kartę na zasilek emerytalny wyd. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych Różanek Anny, Kilińskiego 108/7.
- ZGUBIONO dowód konia na nazwisko Fuks, Arno. Wieś Bloto B. gm. Bełdów pow. łódzki.

- ZGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia na stoisko Fryd Marii i Powązek Henryka, Piotrkowska 15.
- ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę żywnościową za m-ce wrzesień i wyniki lekarskie Teodorczyka Franciszka, Śródmiejska 52 m. 3.
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Łódź pow. Szulc Kazimierz wieś Jedlicze A. gm. Buzzyca Wielka.
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Łódź pow. Surowieckiego Zenona, wieś Franin gm. Bruźca Wielka.
- SKRADZIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Radom, wniosek na mieszkanie i inne papiery Gaca Stanisław, Zgierska 23/14.
- ZGUBIONO palcówkę na imię Borochońskiego Sergiusza, Dolna 6.
- Poszukiwanie rodzin**
Każdą wiadomość o INZ. WALERYM BIGAY MIANOWSKIM podchorążym względnie podporuczniku 12 pułku piechoty, który wyszedł z Krakowa z koszar przy ulicy Warszawskiej w dniu 4.IX. 1939 r. i był ranny w Banachach pod Biłgorajem w dn. 14.IX. 1939 r., proszę pisać na adres: A. Bigay-Mianowska, Kraków, ul. Orzeszkowej 5/21. Zwrot dokumentów, które o rannego zabrał podobno jakiś podchorąży, za wysokim wynagrodzeniem.

Ze sportu

K. S. CZÓŁENKO ROZWIJA SIĘ...

Pracownicy i fabryki czólenek mają już swój klub sportowy

Przy ulicy Wólczańskiej Nr 210 znajduje się pierwsza fabryka czólenek tkackich. Trzy miesiące temu przy fabryce powstał klub sportowy, który od swego zakładu pracy przyjął nazwę K. S. Czólenko.

W TRZY MIESIĄCE POWSTAŁY CZTERY SEKCJE

K. S. Czólenko ma już dzisiaj uruchomione cztery sekcje: piłki nożnej, ping-ponga, siatkówki i bokserska. Najaktywniejszą jest, jak do tej pory, sekcja piłkarska. W ubiegłą niedzielę młodzi piłkarze K. S. Czólenko rozegrali towarzyski mecz w Rudzie Pabianickiej z tamtejszym OM TUR-em i odnieśli zwycięstwo 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Sottys i Lus.

RADA ZAKŁADOWA PRZYCHODZI Z POMOCĄ

Jak rozwija się praca w nowopowstałym klubie fabrycznym, jeszcze jednej placówce sportu robotniczego, informuje nas kierownik klubu, ob. Aleksander Fanatycki.

— Wszystkich członków mamy już około 50 — mówi, ale z każdym miesiącem będą wzrastały nasze szeregi. Sport cieszy się u nas dużą popularnością i sympatią, nie tylko wśród naszych pra-

Z życia partii

ZEBRANIE RADNYCH — PPR-OWCÓW

Komitet Łódzki — Wydział Samorządowy zawiadamia że w czwartek dn. 19 września r. b. o godz. 18-tej w lokalu Komitetu Łódzkiego ul. Sienkiewicza 49a (świetlica) odbędzie się zebranie frakcji radnych PPR oraz lawników i naczelników wydziałów Zarządu Miejsk. czł. partii. Obecność obowiązkowa!

ZEBRANIE PIEKARZY PPR

Zebranie Koła piekarzy PPR odbędzie się w czwartek dnia 19. bm. o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75. Stawiennictwo Obowiązkowe.

SMIERTELNE PRZEJECHANIE

dów starszościńskich na niesfornych szoferów, nie ma dnia, aby nie obyło się bez ofiar szalonej jazdy.

Na ulicy Rzgowskiej obok posesji nr. 235 jadący z nadmierną szybkością motocyklista Mieczysław Ujma, najechał na przechodzącą przez jezdnię Bożenę Mikołajczyk zam. przy ul. Natalii 4.

Ciężko raną odwołano pogotowie do szpitala, gdzie w godzinę później zmarła.

Motocyklistę przekazano do dyspozycji prokuratora.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Czyżski — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 85
Rowińska — Pl. Wolności 2
Siniecka — Rzgowska 5
Dancerowa — Zgierska 63
Stanielowicz — Pomorska 91

Przedłużenie terminu

rejestracji kart żywnościowych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości że termin rejestracji kart żywnościowych wydanych na miesiąc październik r. b., przedłużony został wyjątkowo, do dnia 20 września r. b.

Przedłużenie ważności

odcinków na papierosy

Wydz. Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że termin ważności odcinków na papierosy Nr. 30 i 31 oraz Nr. 1 i 2 „MK” z m-ca sierpnia r. b. przedłuża się do dnia 30 września r. b. włącznie.

Wydział zaznacza, że na w.w. odcinki przypada 25 proc. papierosów „Wolność” i 75 proc. papierosów „Bałtyk”.

cowników, ale i wśród naszej dyrekcji i rady zakładowej. Pod tym względem nie możemy narzekać. Ze strony naszej rady zakładowej otrzymuje nasz młody klub wydatną pomoc nie tylko materialną, ale i moralną.

WŁASNI TRENERZY

— A jak się u was przedstawia sprawa trenerów i instruktorów? — pytamy zaciekawieni.

— Fundusze nasze nie pozwalają

nam jeszcze na zaangażowanie trenerów i instruktorów obcych. Funkcje te pełnią nasi członkowie bardziej zaawansowani w tej, czy innej gałęzi sportu.

Pełnią je dobrze, musimy dodać ze swej strony. Najlepiej może o tym zaświadczyć ostatnie zwycięstwo młodych piłkarzy w Rudzie Pabianickiej.

Poczekajmy jeszcze trochę, a usłyszymy niewątpliwie w najbliższym już może czasie o pierwszych zwycięstwach

pięściarzy, gdyż ci trenują b. starannie, a później o ping-pongistach i sekcji gier sportowych.

KTO GRA LEPIEJ W PIŁKĘ MILICJA CZY KOLEJARZE?

Dzisiaj na stadionie EKS-u o godzinie 17-ej odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Polski: Kolejarzy (ZZK) i Milicji Obywatelskiej.

Przedmecz o godzinie 15,

Co otrzymamy na kartki?

Wydawanie papierosów na karty wrześnieowe

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca września r. b. w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców,

Pracowników Zarządu Miejskiego, Spółdzielni Spożywców w Rudzie Pabianickiej, Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wy-

wieszkami „P.M.T.”, oraz 82-ch budkach inwalidzkich, oznaczonych również wywieszkami „P.M.T.”, sprzedawane będą, począwszy od dnia 19. 9. do dnia 30. 9. 1946 r. włącznie

Papierosy „BAŁTYK” — 70 sztuk w cenie po 3 zł. sztuka.

Papierosy „WOLNOŚĆ” — 30 sztuk w cenie po 2 zł. sztuka.

Kat. I na odcinek Nr. 29.

Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca września r. b. stemplowanych na odwrocie prostokątną pieczęcią następującej treści:

Polskie Koleje Państwowe Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Wydział Apropowizacji w Łodzi Śródmiejska Nr. 20.

Kat. „MK” pracownicza na odcinek Nr. 28 po 100 sztuk papierosów (Bałtyk — 70 szt. Wolność — 30 szt.)

Termin ważności odcinków upływa dnia 30 września r. b.

U w a g a. Jednocześnie Wydział Apropowizacji i Handlu przypomina, że Spółdzielnie oraz Związki Inwalidów (sekcja Własc. Kiosków) obowiązane są sprzedawać papierosy przydzielone tylko po przedłożeniu przez konsumenta kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego i w razie ujawnienia przez organa Milicji Obywatelskiej, członków organizacji politycznych i specjalnie wysyłanych kontrolerów Wydziału Apropowizacji że kierownicy sklepów spółdzielczych lub inwalidzi w kioskach sprzedają papierosy przydzielone na odcinki już wycięte bez przedkładania kart w całości połączonych będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej włącznie do odebrania koncesji.

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom kart odzieżowych że w miesiącu październiku sprzedawana będzie na karty odzieżowe za trzeci kwartał r. b. wełna w trzech rodzajach, wełna ubraniowa męska, wełna damska i wełna płaszczowa męska i damka.

W związku z powyższym Wydział Apropowizacji i Handlu przeprowadza rejestrację kart odzieżowych, która trwać będzie od 18 września do 30 września r. b.

Do rejestracji należy przedłożyć:

1. Kartę odzieżową, zaopatrzoną stemplem zakładu pracy za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień w zależności od daty rozpoczęcia pracy,
2. Kartę żywnościową kat. I z miesiąca sierpnia i września r. b. w celu wycięcia przez sklepy, dokonujące rejestracji, kuponów rej. Nr. 4.

Wydział Apropowizacji i Handlu przypomina wszystkim zainteresowanym, że karty zaopatrzenia wszelkiego rodzaju są imienne i winny być zaopatrzone w nazwisko, imię i adres posiadacza. Dane te muszą być podane również i na czwartym kuponie rej. karty żywnościowej kat. I.

Karty niezaopatrzone w nazwisko i adres nie będą zarejestrowane.

Wydział Apropowizacji i Handlu wzywa wszystkie osoby, posiadające karty odzieżowe do bezwzględnego dopełnienia rejestracji w podanym terminie, gdyż z uwagi na konieczność zakończenia akcji rozdziału wełny w ciągu miesiąca października, termin rejestracji przedłużony nie będzie.

Wydział Apropowizacji i Handlu podkreśla, że zarządzona rejestracja na trzeci kwartał jest niezależna od poprzedniej i każdy konsument ma prawo wyboru dowolnego sklepu rozdzielczego w którym może swe karty zarejestrować.

Rejestracji należy dokonać w niżej wymienionych sklepach:

1. Piotrkowska Nr 100, 2. Piotrkowska Nr 309, 3. Piotrkowska 45, 4. Piotrkowska 51, 5. Piotrkowska 210, 6. Piotrkowska 149, 7. Piotrkowska 282, 8. Rzgowska 159, 9. Rzgowska 52, 10. Rzgowska 38 b, 11. Legionów 5, 12. Legionów 5-7, 13. Główna 7, 14. Łąglewnicka 37, 15. Zielony Rynek 1, 16. Narutowicza 38, 17. Kilińskiego 235, 18. Limanowskiego 115, 19. Limanowskiego 207, 20. Zgierska 85, 21. Południowa 11, 22. Perła 5, 23. Gdańska 38, 24. Tuszyńska 81, 25. Wólczańska 228, 26.

Tramwajowa 13, 27. Piłsudskiego 70, 23. Nawrot 32, 29. Śródmiejska 24, 30. Andrzeja 17, 31. Ogrodowa 24, 32. Kilińskiego 3, 33. Stalina 62, 34. Armii Czerwonej 54, 35. Wigury 12, 36. Wigury 13, 37. Hipoteczna 3, 71. Łąkowa 23, 72. Ruda Pabianicka ul. Staszica 84-86, 73. Pl. Dąbrowskiego 5, 74. Przejazd 58.

Spółdzielnia Spółdzielni Pracowników Miejskich.

38. Grabowa 27, 39. 11-go Listopada 9, 40. Piotrkowska 4, 41. Piotrkowska 111, 42. Ruda Pabianicka ul. Staszica 110, 47. Pl. Reymonta 7, 70. Żeromskiego 74.

Spółdzielnia Zrzesz. Pracowników Centrali Węglowej.

43. Kilińskiego 86.

Spółdzielnia Inwalidów Wojennych.

44. Andrzeja 14.

Spółdzielnia Spożywcze w Rudzie Pabianickiej.

45. Staszica 6, 46. Staszica 109.

Izba Przemysłowo-Handlowa.

48. Piotrkowska 82, 49. Piotrkowska 220, 50. Andrzeja 30, 51. Jaracza 7, 52, 11-go Listopada 46, 53. Plac Wolności 10, 54. Marsz. Stalina 59, 56. Żeromskiego 37, 57. Kilińskiego 139, 58. Dowborczyków 21 59. Limanowskiego 89, 60. Kilińskiego 52, 61. Napiórkowskiego 40, 62. Wysoka 32, 63. Piotrkowska 307, 64. Gdańska 19, 65. Narutowicza 9, 66. Marsz. Stalina 1, 67. Nawrot 8, 68. Rzgowska 99, 69. Rokicińska 10-12.

Dodatkowy przydział art. żywnościowych

Wydział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca września r. b. oraz na karty Kat. IR z mies. sierpnia r. b. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dn. 20. 9. r. b., sprzedawane będą następujące artykuły żywnościowe:

Kat. I na odc. 22 po 1 kg marmelady w cenie zł 45.30 za 1 kg.

Kat. I: na odc. 23 po 2 kg gryssiku kukurydzy w cenie zł 1.30 za 1 kg.

Kat. IR: na odc. 20 po pół kg kaszy jęczmiennej w cenie zł 1.50 za 1 kg.

Kat. IR: na odc. 21 po 1 kg płatków owsianych w cenie zł 2.— za 1 kg.

Kat. II: na odc. 21 po 1,5 kg gryssiku kukur. w cenie zł 1.30 za 1 kg.

Kat. IIR: na odc. 5 po 0,5 kg płatków owsianych w cenie zł 2.— za 1 kg.

Kat. III: na odc. 7 po 1 kg gryssiku kukur. w cenie zł 1.30 za 1 kg.

Kat. DZ: na odc. 6 po 0,5 kg miodu sztucznego w cenie zł 45.30 za 1 kg.

Kat. IR: na karty żywn. z mies. sier-

pnia r. b.: na odc. 12 po 1 kg mąki pszennej UNRRA w cenie zł 2.50 za 1 kg.

Karta mleczna, wydana tylko chorem (za zwrotem teje w całości) ostemplowana na wierzchniej i odwrotnej stronie karty pieczęcią Zarządu Miejskiego — Wydziału Apropowizacji i Handlu — po 8 puszek mleka skondensowanego niesłodzonego wagi 411 gr każda w cenie zł 2.60 za 1 puszkę.

Uwaga: Wobec dodatkowego przydziału termin wykupu wszystkich artykułów, wywołanych za mies. sierpień i wrzesień r. b. przedłuża się do dnia 28 b.m.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Jednocześnie Wydział zaznacza, że towary niewykupione w terminie, tj. do 28. 9. r. b., przechodzą z dniem 29. 9. r. b. do dyspozycji Ministerstwa Apropowizacji i Handlu.

Transport i opakowanie mieszczą się już w podanych cenach.